№ 155. WILNO, czwartek dnia 17 (30) lipca 1914 roku. №. 155.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie.—Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer" drukuje tylko w języku polskim.—Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit." do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metzl i S-ka, Wielka 96, telefon Nr. 886. Po godz. 6-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego Saworowska Nr. 5.

WARUNKI PRENUMERATY:

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8,—	4,—	2,—	—,70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10,—	5,—	2,50	—,84
ZAGRANICĄ	16,—	8,—	4,—	1,50

Numer pojedyńczy 5 kop.
Zmiana adresu 20 kop. — Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca.
Listów niefrankowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer" nie przyjmuje
Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.
Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

WYDAWNICTWA ROK X.
Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt Ś-to Jerski № 28.
Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.
Telefon № 129, telefon drukarni № 685.
Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.
Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:
Nadesłane za wiersz petitowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-ej stronicy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Ogłoszenia na 1 str. o pożycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb.
Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po tekście 30 k.
Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
Ogłoszenia zwyczajne za wiersz petitowy lub jego miejsce 20 kop.
Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop.
Ogłoszenia w niedzielnym numerze o 25 proc. drożej.
Dołączenie prospektów do „Kurjera" 7 rb. od tysiąca oprócz opł. poczt.

Ogród po-Bernardyński.

TEATR „NOWOCZESNY"
DZIŚ
Występ gościnny znakomitego artysty i monologisty
ARTURA ZAWADZKIEGO.
Ceny nie podwyższone.
Szczegóły w afiszach.

KINEMATOGRAF BRONISŁAWA w Sali „LUTNIA", prosp. Ś-to Jerski № 8, telef. 1161.
D. 15, 16 i 17 lipca r. b. Przegląd wypadków bieżących (kr.). Pies Baskerwilski, dramat w 4 aktach z udział. Scherloka Cholmesa. — Maks został dramaturgiem, komiczny. — Oprócz obrazów: Występy znakomitego transformisty Armando Ambrosi. Przedstawione będą: Fałszywy telegram, tragi-kom., rolę 4 osób wyk. jeden Ambrozi. Zagadkowe trio, trzy osoby zam. jeden Ambrosi. — Pocz. o 6.

Teatr Familijny R. Sztremera, ul. Wielka 74. Telef. № 16-00.
Tylko 15, 16 i 17 lipca. Znana małolet. dramat. art. Zuzanna Priwe, okrzycz. w obr. „W mętach Paryża", wyk. główną rolę w tragedji wedł. pow. L. Andrejewa „Ostatni dzień oskarżonego" w 3 częśc. Wszystko co przeżywa oskarż. w ostatnie chwile jest tak realnie przedst., że powstaje niezap. wrażenie. „Prosimy pierwszych nie przychodzić!", bardzo wesoła farsa z udz. Poksona. „Wesele w wagonie", Psy ze stepów (przyroda w kolor.) — Przegląd. ostatn. wypadków (kronika). — Nad program: „Arena krwi i przerażenia", dram. w 2 cz. z życia toreadorów.

Ogród Botaniczny I. Szumana. Sala koncertowa. Telef. 364.
II DZIŚ II
Koncertowa wykonaw. romansów N. Filipowska. — Popularny artysta A. Matow. — Solistka na arfie Maria Oliwe. — Szantero, Zefir, Krasowska, Sawario, Grey, ensemble M. Sobol.
30 NOWYCH PROGRAMU 30 NOWYCH. Początek o godz. 12-ej w nocy.

Nakładem „Bibljoteki Pamiętników" wyszły z druku i są do nabycia w Administracji wydawnictwa (Wilno, prosp. Ś-to Jerski 82) i we wszystkich księgarniach następujące, godne polecenia dzieła:

W roku 1913-ym:

Dr. Józef Frank. Pamiętniki z przedmową dra Wł. Zahorskiego, 3 tomy, z licznemi ilustracjami. Cena rb. 4.
Pamiętniki te obejmują okres niezmiernie ważny w dziejach Wilna: pierwsze 25-lecie XIX w. i zawierają wiele ciekawych i nieznanych szczegółów o Wilnie, Uniwersytecie wileńskim, życiu towarzyskiem na Litwie, charakterystykę wielkorządców, profesorów, znanych i głośnych w swoim czasie osób, oraz liczne wzmianki o stosunkach politycznych i wojnach Napoleońskich.

Aleksander Guttry. W przededniu wiosny ludów. Wspomnienia z r. 1846—1848, z przedmową Mac. Wierzbińskiego. Z ilustr. Cena rb. 1.
Wspomnienia te kreślą mało znany, a wielce ciekawy fragment dziejów Wielkiego Księstwa Poznańskiego, w których opisane są stosunki wewnętrzne w stowarzyszeniach tajnych, aresztowanie konspiratorów, pobyt ich w więzieniach, śledztwo i wypuszczenie więźniów na wolność w czasie rewolucji w 1848 r.

Jakób Gieysztor. Pamiętniki z lat 1857-1865
Poprzedzone wspomnieniami osobistemi prof. Tadeusza Korzona oraz opatrzone przedmową i przypisami. Z mnóstwem ilustracji. 2 tomy. Cena rb. 4 k. 75
Dzieło pierwszorzędnej wagi, zawierające źródłowy materjał dla historji powstania na Litwie w 1863 roku.

Edward Bignon. Polska w 1811-1813. Wspomnienia dyplomaty,— Z przedmową Janusza Iwaszkiewicza. Z ilustr. 2 tomy. Cena rb. 1 kop. 60.
Dzieje Księstwa Warszawskiego i epilog epopei Napoleońskiej stanowią treść tych wspomnień, pisanych z dużą znajomością przedmiotu i z rzadką, jak na cudzoziemca, bezstronnością.

Władysław Zapałowski (Płomień). Pamiętniki z 1863-1870. Z przedmową Kazimierza Bartoszewicza. Z ilustracjami. 2 tomy Cena rb. 2 kop. 40.
Autor barwnie kreśli wypadki r. 1863 w górach Święto-krzyskich i pobyt swój na wygnaniu.

Nabywający dzieła powyższe razem w Administracji „Bibljoteki Pamiętników" (Wilno, prosp. Ś-to Jerski 28) płacą za całość rb. 8, z przesyłką pocztową rb. 10, z przesyłką za granicę rb. 12.

W roku 1914-ym:

Antoni Andrzejowski. Ramoty Starego Dietiuka o Wołyniu, z przedmową i uwagami Franciszka Rawity-Gawrońskiego.
Edycja, zawarta w 3-ch dużych tomach, posiada liczne portrety osób i widoki miejscowości, wspomnianych przez autora. Cena 3 tomów rb. 4; z przesyłką pocztową rb. 4 kop. 60.

Józef Patelski. Wspomnienia wojskowe z lat 1823-1831, z przedmową i uwagami Bronisława Gembarzewskiego. Z ilustracjami. — Cena rb. 1 kop. 35; z przesyłką pocztową rb. 1 kop. 65.

DOM HANDLOWY
L. i E. METZL i S-ka
Centralny Kantor Ogłoszeń
(założony w 1878 r.)
St.-Petersburg, Moskwa, Warszawa,
Wilno, ulica Wielka № 96, telef. № 886.
Przyjmuje ogłoszenia i prenumeratę na wszystkie pisma miejscowe i zamiejscowe po cenach redakcyjnych. 357a

Wojna i dyplomacja.

Prasa całej Europy o niczem innem dziś nie pisze, jak tylko o rozgrywających się wypadkach na terenie polityki międzynarodowej. A wypadki te, każdy z nich z osobna pierwszorzędnej wagi, następują jeden po drugim z zawrotną szybkością. Nie upłynął jeszcze tydzień od wysłania noty austrjackiej do Serbji, gdy w dwa dni potem nadeszła wiadomość o odpowiedzi Serbji, nie przyjętej przez Austrję, następnie o zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Austrją i Serbją, o rozległych przygotowaniach wojennych miedzy jedną i drugą stroną, wreszcie o urzędowem wypowiedzeniu wojny i wkroczeniu armji austrjackiej do Serbji. W trakcie tego na terenie dyplomatycznym, po chwilowym popłochu, rozpoczęła się gorączkowa działalność, jak dotąd nieuwieńczona żadnym wynikiem choć cokolwiek dodatnim.

Dziś można już sobie zdać potrosze sprawę z kolejności pewnych kroków dyplomatycznych, które złożyły się na stan obecny. Gdy Austrja przedstawiła w Białogrodzie swą notę, bezpośrednio po tem Rosja urzędownie ogłosiła, iż nie może obojętnie przyglądać się kłopotom Serbji. Takie stanowisko Rosji, o ile to jest widoczne nazewnątrz, nie pociągnęło narazie żadnych następstw w Wiedniu i stojącym poza

COMME TOI
PARFUM ULTRA PERSISTANT
ED. PINAUD. PARIS
58594

Wiedniem Berlinie. Dopiero po zerwaniu stosunków dyplomatycznych austro - serbskich, jak się trzeba domyślać z głosów prasy rosyjskiej, Rosja w sposób bardziej stanowczy na drodze dyplomatycznej poparła pierwsze swe oświadczenie. Wywołało to zwłokę w akcji Austro-Węgier, w czasie której zjawiają się półurzędowe oświadczenia Niemiec i Włoch. Pierwsze z nich ogłaszają, iż popierają stanowisko Austrji wobec Serbji, w razie zaś interwencji Rosji, lub Francji spełnią swój obowiązek sprzymierzeńca. Włochy pozostają w rezerwie, zaznaczając tylko w sposób niezbyt określony, że sojusz zmusza je do popierania Austrji. Francja milczy, wyrażając tylko głosami swej prasy sympatję Serbji. Anglja, po chwilowem wahaniu się, występuje z propozycją konferencji niezainteresowanych bezpośrednio mocarstw, a mianowicie Niemiec, Francji, Włoch i Anglji. Propozycję tę bezwzględnie przyjmują Francja i Włochy. Wraz z propozycją konferencji również Anglja występuje w charakterze pośrednika między Austro - Węgrami i Serbją, zalecając im wstrzymanie się od akcji wojennej aż do czasu wyświetlenia rezultatów proponowanej konferencji. Ta druga propozycja nie znajduje posłuchu w Wiedniu, który onegdaj — już po powrocie cesarza Wilhelma do Berlina — urzędownie wypowiada wojnę Serbji, następnie zaś zawiadamia o tem wszystkie mocarstwa. W czasie tym z wielkiem naprężeniem oczekiwana jest odpowiedź Niemiec na propozycję Grey'a w kwestji zwołania konferencji czterech mocarstw. Taką liczbę wielkich państw polityk angielski słusznie uważa za niezbędną, aby ich zgodne stanowisko w sprawie utrzymania pokoju mogło wywrzeć odpowiedni wpływ na Austrję i Rosję. Niemcy z odpowiedzią zwlekają, czyniąc równocześnie zabiegi w Paryżu, aby odciągnąć Francję od Rosji. Akcję tę półurzędowa Agencja Petersburska charakteryzuje w sposób następujący: „Ambasador niemiecki w Paryżu pod pretekstem pragnienia utrzymania pokoju, w dalszym ciągu usilnie stara się przekonać rząd francuski o wspólności działań Francji i Niemiec. Tymczasem, jak twierdzi prasa francuska, opinja politycznych kół paryskich przeciwną jest zaborczym zamiarom Austrji. Prasa francuska twierdzi stanowczo, że tylko Niemcy mogą powstrzymać Austrję, gdyby im istotnie na pokoju zależało. Kroki obecne dyplomacji niemieckiej we Francji mają na celu wywołanie pozorów solidarności francusko - niemieckiej, aby skompromitować Francję w oczach Rosji, lecz rząd francuski kieruje się jedynie względami wypływającymi z interesów Rosji. Francja dąży do pokoju, ale nie może narazić żywotnych interesów Rosji i zachwiać z nią sojusz".

Wreszcie, jeśli wierzyć depeszom wczorajszym, Niemcy odpowiadają wykrętnie Londynowi. Godzą się na konferencję, lecz uważają ją za przedwczesną. Jeszcze wczoraj z rana prawie nie ulegało wątpliwości, iż propozycja Grey'a będzie przyjęta, gdyż ponad wszystkiemi przygotowaniami góruje w całej Europie tendencja pokojowa. Odpowiedź Niemiec niweczyłaby doszczętnie nadzieje oparte na skuteczności projektu angielskiego, choć nie niszczy wszelkich nadziei. Słabą stroną tego projektu jest — zdaniem prasy niemieckiej — żądanie, aby Austrja powstrzymała się na czas pewien od działań wojennych. Projekt nie zmierzał do lokalizacji konfliktu, lecz do udzielenia Austrji zadosyćuczynienia po powstrzymaniu się jej od napadu na Serbję. Austrja na takie wyjście zgodzić się nie może, z uwagi, iż konflikt dotyczy tylko jej i Serbji, w żadnym zaś razie strony trzeciej.

Jednak nie kończy się jeszcze na tem rola dyplomacji. Według wiadomości, jakie otrzymano w Petersburgu, w razie niepowodzenia projektu angielskiego, zamierza wystąpić cesarz Wilhelm z zupełnie konkretnym planem uregulowania sprawy. W interesie pokoju można się obawiać, że projekt cesarza niemieckiego będzie zmierzał w zasadzie do umiejscowienia ognia bałkańskiego, to jest do pozostawienia Austrji wolnej ręki w wykonaniu swej ekspedycji karnej. Na taką propozycję nie zgodzi się zapewne Rosja.

Zresztą przedwczesne byłoby stawianie horoskopów. Europa, a przynajmniej większość mocarstw nie chce wojny, i to jest narazie najważniejszą podstawą do pracy dyplomacji. Nadto im dłużej przeciąga się naprężone wyczekiwanie, tem zbrojniej wystąpić mogą przeciwnicy i tem bardziej zwiększać się będą pragnienia, aby walkę odwlec. Słowem z najgroźniejszej nawet sytuacji może się znaleźć pokojowe wyjście.

a.

Wiadomości polityczne.

Port niemiecki w Holandji.

Rząd holenderski wydzierżawił znanej niemieckiej firmie „Vulkan", budującej okręty wojenne i handlowe, dok w Vlaardingen, przy ujściu jednej z odnóg Renu do morza Północnego. „Vulkan" ma swe główne warsztaty w Szczecinie. Obecnie firma ta przeniesie część swej działalności do Vlaardingen, gdzie założy nietylko warsztaty okrętowe, ale także stację węglową dla okrętów niemieckich. Węgle będzie można tanim kosztem sprowadzać Renem z Westfalji i Nadrenji.

Konserwatywna prasa angielska podniosła przeciw temu rzekomo prywatnemu przedsiębiorstwu niemieckiemu głośne protesty, wywodząc słusznie, że po za firmą „Vulkan" ukrywa się rząd niemiecki. Urządziwszy w Vlaardingen doki, warsztaty i stację węglową, Niemcy mieć będą dla swych okrętów wojennych wspaniałe oparcie tuż u brzegów Anglji. Vlaardingen bowiem oddalone jest od najbliższych portów angielskich zaledwie o 115 mil angielskich. Na przepłynięcie tej przestrzeni potrzebują pancerniki pięciu, a łodzie torpedowe tylko trzech godzin.

Wobec tego, wywodzi rzeczona prasa angielska, południowo-wschodnie wybrzeże Anglji zagrożone jest przez niemiecką flotę wojenną, czemu Anglja powinna przeszkodzić. „Pistoletu, przyłożonego do swej głowy" Anglja nie powinna ścierpieć, wywodzi „Times", a za nim powtarzają ten sam zwrot „Daily Mail" i inne pisma konserwatywne.

Czy i jakie kroki liberalny rząd angielski przedsięweźmie, aby zapobiedz zagnieżdżeniu się Niemiec w sąsiedztwie Anglji — na ziemi holenderskiej, na razie niewiadomo.

Gdyby to nie był czas tak burzliwy, prawdopodbnie odbiłaby się ta sprawa dość głośnem echem.

TEATR WOJNY.

Północną granicę Serbji od miejscowości Racza, na pograniczu Slawonji i Bośni, aż po Zemuń-Belgrad, stanowi rzeka Sawa, która tam uchodzi do Dunaju, stanowiącego w dalszym ciągu granicę aż do Starej Orszowy na pograniczu Rumunji. Obie te rzeki są w tamtej stronie głębokie i szerokie na przeszło 1,200 m. i oczywiście spławne. Tworzą one poważną przeszkodę wojskową, która staje się jeszcze większą skutkiem tego, że brzegi ich są miejscami błotniste. Brzeg Dunaju po stronie węgierskiej jest przeważnie płaski, gdyż dopiero od Bazias ciągną się tam dość wysokie góry, ostro ku brzegowi spadające. Brzeg serbski jest natomiast wyższy, a szczególniej na przestrzeni Obrenowac — Belgrad — Semendria panuje nad brzegiem węgierskim, skutkiem czego wojska, zamierzające wkroczyć do Serbji od północy, napotkać muszą trudności przy forsowaniu przeprawy przez Dunaj. Od Kostola do Golubacu towarzyszą brzegowi serbskiemu niewielkie wzgórza. Naprzeciw zaś Orsowy brzeg serbski jest równie wysoki jak brzeg węgierski.

Granicę Srebji od strony Bośni stanowi przeważnie rzeka Drina, prawy dopływ Sawy. Płynie ona przez wązkie doliny, otoczone mało dostępnemi górami, które szczególniej po stronie bośniackiej są dość wysokie. Dopiero sama południowa część granicy jest sucha i prowadzi przez wysokie góry. Skutkiem tego większe oddziały wojsk mogłyby przekroczyć granicę serbsko-bośniacką tylko w kilku punktach. Miejscami temi są: okolica przy ujściu Driny do Sawy, okolica koło Zwornika, okolica koło Bajina Baszta, skąd prowadzi najbliższa droga przez wąwóz Kadinjaca w dolinę rzeki zachodniej Morawy i do końcowej stacji kolei serbskiej w Użicy. Droga ta stanowi najważniejszą linję operacyjną dla armji, wkraczającej do Serbji od strony Bośni.

Serbja pod względem geograficznym przedstawia się jako teren spadający łagodnie od południa ku północy, czyli ku Dunajowi, otoczony po stronie wschodniej i zachodniej łańcuchami górskimi.

Środek kraju, a mianowicie doliny rzeki Morawy i jej dopływu zachodniej Morawy, są bardzo żyzne i dość gęsto zaludnione. Przeciwnie zaś otaczające je łańcuchy górskie są mało zaludnione i pozbawione dróg, a tem samem nienadające się do operacji większych oddziałów armji, do operacji jednak t. zw. małej wojny przedstawiają teren wyborny. Wojna zaś taka, czyli wojna podjazdowa (gerylasówka), odgrywała zawsze i odgrywa na półwyspie Bałkańskim wielką rolę.

Dla ocenienia jakiegoś teatru wojny w czasach obecnych trzeba brać na uwagę przedewszystkiem sieć komunikacji danego kraju. Podczas, gdy sieć kolejowa po stronie węgierskiej jest bardzo gęsta i dobrze utrzymana — to sieć kolejowa serbska jest dotąd bardzo mało rozwinięta. Główną arterję kolejową Serbji stanowi linja z Belgradu przez Nisz do Sofji prowadząca. Z Niszu ma ona odgałęzienie, prowadzące przez Skoplje do Saloniki. Od niej odgałęziają się także dwie linje ku zachodowi, tj. w stronę Bośni, a mianowicie do Valjevo i do Użicy oraz dwie linje ku wschodowi, tj. ku Bułgarji.

Ufortyfikowanemi miastami w Serbji są: Belgrad, posiadający stare fortyfikacje, bez żadnej wartości wobec pocisków artylerji nowoczesnej, Nisz, leżący przy ujściu Niszawy do Morawy (jest to twierdza, posiadająca pewne znaczenie), Zajeczar i Pirot. Z większych miejscowości serbskich zapamiętać sobie należy: nad Dunajem - Sawą: Szaboc, Semendrię (Smedrewo), Barażewac i Velike-Gradiste, w środku zaś kraju leżą: Kragajewac zamieniony podobno w ostatnich czasach na silną fortecę (znajduje się tam główny arsenał serbski) i Kruszewac; nad granicą Bośni leży Loznica.

Sieć dróg jest wprawdzie w środkowej części dawnej Serbji dość rozwinięta, lecz w przeważnej części możliwa dla transportu dział i dla ciężkich wozów tylko w czasie niedeszczowym.

Przez Sawę prowadzi tylko jeden most kolejowy pod Zemuniem—Belgradem, dostępny dla wszystkich gatunków broni. Most ten został swego czasu ogłoszony na mocy osobnego układu za neutralny, serbowie jednak podobno wysadzili go w powietrze po swojej stronie. Na Dunaju zaś niema ani jednego mostu, łączącego brzeg węgierski z serbskim.

Serbja skutkiem swej żywności i bardzo rozwiniętego chowu bydła posiada dużo środków, z których mogłaby korzystać armja jaka wkroczy w jej granice. Biorąc na ogół, armja nieprzyjacielska, wkraczająca do Serbji od północy, napotka z początku na mniejsze trudności, niż armja wkraczająca od zachodu, natomiast ta druga armja, znalazłszy się wewnątrz Serbji, znajdzie tam odrazu dużo korzystniejsze warunki topograficzne.

O zaćmieniach

i całkowitem zaćmieniu słońca 8 (21) sierpnia 1914 r.

(Dalszy ciąg).

Lecz okres Sarosu nie zawiera pełnej ilości dni i w ciągu $^1/_3$ dnia ziemia dokonywa $^1/_3$-ciej części swego wirowego obrotu, — przeto inne jej okolice trafią pod cień księżyca i dopiero po upływie trzech Sarosów t. j. 19,756 dni zjawiska zaćmień ściślej się będą powtarzały, przeważnie dla księżyca, lecz nie zupełnie identycznie, bo w powyższem obliczeniu wzięliśmy tylko na uwagę ruch węzłów, a nie uwzględniliśmy innych ruchów i przeto bieg księżyca może się o tyle zmienić, że cień jego przejdzie trochę wyżej lub niżej, niż przed trzykrotnym Sarosem.

Ponieważ księżyc, jak powiedziano, obiegając ziemię, przenosi się z nią razem w przestrzeni, okrążając słońce, przeto zjawisko zaćmienia można rozważać tak, jakby ziemia była nieruchomą a księżyc dokoła niej się tylko poruszał. Zaćmienie więc księżyca będzie miało pokrótce taki przebieg. Księżyc, poruszając się z zachodu na wschód, wejdzie naprzód w tak zwany półcień. Rdzennym cieniem nazywamy bowiem ten stożek, do którego nie dostają się promienie słońca, stożek ten otoczony jest półcieniem t. j. cieniem, do którego już wdziera się pewna ilość promieni i ten półcień tem ciemniejszy, im bliżej rdzennego cienia się znajduje. Po niejakim czasie wschodni brzeg tarczy księżyca dosięga cienia rdzennego. Stanowi to tak zwane zewnętrzne zetknięcie i początek częściowego zaćmienia. Księżyc posuwa się dalej i wreszcie jego zachodni brzeg tarczy zetknie się od wewnątrz z brzegiem rdzennego cienia, będzie to tak zwane wewnętrzne zetknięcie i początek całkowitego zaćmienia. Dalej księżyc porusza się w cieniu, którego średnica, jak nadmieniłem, większa 5 razy od tarczy księżyca, aż nakoniec nastąpi na wschodniej stronie cienia wewnętrzne zetknięcie jego z tarczą księżyca, czyli koniec całkowitego zaćmienia. Księżyc dalej się posuwa, wreszcie, wyszedłszy poza granice cienia, zetknie się z nim swym zachodnim brzegiem i w chwili tego zewnętrznego zetknięcia następuje koniec cząstkowego zaćmienia, dalej księżyc przebiegnie półcień i wejdzie na pełne światło słońca. W czasie przebiegu przez półcień blask księżyca nieco się przyćmiewa, ale b. nieznacznie, w czasie zaś pogrążenia się w cień rdzenny księżyc nabiera koloru brunatno-czerwonego, co pochodzi z przyczyny załamania promieni w atmosferze ziemskiej i pochłaniania przez nią promieni zielonych i niebieskich.

Zaćmienie słońca, jak już powiedziano, ma tylko miejsce dla tych miejscowości, po których przebiega cień księżyca, tak, że w jednem miejscu jest zaćmienie całkowite, w drugiem częściowe, a w innem wcale go niema, choć wszystkie te miejsca mają słońce nad swym poziomem. Zaćmienie słońca ma wogóle przebieg taki: Rdzenny cień księżyca z półcieniem biegnie wraz z księżycem od zachodu na wschód. Skoro półcień, spotkawszy ziemię, padnie na jaką miejscowość, następuje w niej cząstkowe zaćmienie słońca, skoro zaś na jaką miejscowość padnie cień rdzenny, następuje w niej całkowite zaćmienie. Ponieważ to miejsce, na które padł półcień, poprzedzający w ruchu cień rdzenny, wskutek ruchu wirowego ziemi oddalił się ku wschodowi, przeto cień rdzenny padnie już na miejsce, na zachód od poprzedniego leżące, i zaćmienie całkowite zacznie się dla pewnego pasa ziemi od miejsca leżącego na zachód od tego, w którem wogóle zaćmienie się rozpoczęło. Dalej cień rdzenny będzie się przesuwał po pewnym pasie ziemi od zachodu na wschód, powodując w nim kolejne powstawanie zjawiska całkowitego zaćmienia, aż nakoniec oderwie się od ziemi i podąży w pustą przestrzeń. W tym punkcie skończy się zaćmienie całkowite dla ziemi; jeszcze będzie trwało na krótkiem przedłużeniu tego pasa cząstkowe zaćmienie, póki nie opuści ziemi półcień — poczem zaćmienie całkiem się skończy. Po obu stronach wązkiego pasa, po którym się cień rdzenny przesuwa, posuwać się będą szersze znacznie pasy półcienia, powodując w odpowiednich miejscowościach częściowe zaćmienia tem większej wielkości, im bliżej ku pasowi całkowitości leżeć będą.

Dla poszczególnych miejscowości, leżących w pasie całkowitego zaćmienia, przebieg jego będzie taki: Już zdaleka, skoro się stanie na miejscu wyniosłem, mającem szeroki wodnokrąg, przed początkiem zaćmienia można zauważyć olbrzymi cień księżyca, biegnący od strony zachodniej z szaloną szybkością ku miejscu obserwacji. Skoro dosięgnie on obserwatora, to ten będzie mógł, patrząc na słońce przez b. ciemne okulary, lub szkło zakopcone, zauważyć ciemną tarczę księżyca, wrzynającą się w słońce od jego strony zachodniej. W miarę posuwania się naprzód księżyca tarcza jego coraz się więcej wrzyna w jasny krąg słońca i nakoniec zakrywa go zupełnie. Na minutę mniej więcej przed tem zakryciem pojawiają się tak zwane smugi falujące, pod postacią kolejno jasnych i ciemnych falistych pasków szerokości około 11 centymetrów, ukośnych do poziomu. Falowanie tych smug sprawia wrażenie jakby kołysania się ziemi i zapewne ta okoliczność sprawia przerażenie zwierząt domowych, które, według świadectwa niektórych obserwatorów, w popłochu przed ich widokiem uciekają. Trwa to b. krótko. Na jakie 2—3 sekundy przed zupełnem zasłonięciem słońca widnieje jego sierp nie ciągły, ale z oddzielnych świetlnych

punkcików się składający, coś jakby sznur błyszczących paciórek, są to przebłyski słońca z poza szpar pomiędzy górami księżyca, które już swymi szczytami (ma się rozumieć optycznie, nie realnie) okręgu słońca dotknęły. Jeszcze jedna, druga sekunda i następuje cudowne, wspaniałe zjawisko całkowitego zaćmienia. Niebo przybiera kolor ołowiany, świetne gwiazdy ukazują się na tle jego, temperatura się obniża, pojawia się czasami rosa, kwiaty niektóre zakrywają swoje kielichy, nietoperze wyfruwają ze swych kryjówek a dzienne ptastwo w przerażeniu ucieka do swych gniazd, nawet zwierzęta domowe zdradzają lęk lub zdziwienie. Najwspanialszy jednak obraz przedstawia wtedy widok zaćmionego słońca. Wokoło czarnej, wiszącej w przestworzu, kuli księżyca widać wązki różowy pierścień, to, tak zwana, chromosfera słońca. Gdzie niegdzie z tej chromosfery wybiegają różowe, rzadziej białe lub zielono fijoletowe, fantastycznych nieraz kształtów, tak zwane wyskoki (protuberances), sięgające nieraz wysokości kilkuset tysięcy kilometrów t. j. przewyższających kilkadziesiąt razy średnicę ziemi (= 12,755 klm. na równiku). Okala chromosferę srebrzysty, na podobieństwo aureoli, widywanej na obrazach świętych, pierścień łagodnego światła, przybierający czasami odcień blado-różowy z odcieniem oliwkowym (zaćm. 30/VIII 1905), tak zwana korona, zjawisko dotąd jeszcze z zupełną pewnością nie wyjaśnione. W koronie tej można rozróżnić dwie warstwy — jedną bliżej słońca, t. zw. koronę wewnętrzną, szerokość której dochodzi rozmiarów średnicy słońca, i koronę zewnętrzną, znacznie bledszą i mniej wyraźną, której grubość przechodzi wymiary średnicy słońca. Korona ma kształt nieregularny, zmienny, który da się zauważyć tylko w długich okresach, bo podczas krótkiego czasu trwania zaćmienia zostaje on bez zmiany. Promienie korony zwykle proste, lecz czasem się zakrzywiają i przypominają wtedy położenie żelaznych opiłek około magnesu. Promienie te w okolicach biegunów są krótsze.

Wyskoki słoneczne pierwszy raz opisał Vasseniusz, obserwując 2 maja 1733 r. zaćmienie słońca w Goteborgu, lecz potem przestano nimi się interesować i dopiero od czasu zaćmienia 8 czerwca 1842 r. daje się zanotować zainteresowanie się nimi. Od tej daty pilnie je przy każdem zaćmieniu badano. Dopiero w 1868 r. jednocześnie Janssen i Lockyer wynaleźli sposób badania tych utworów; pierwszy raz użyto spektroskopu, t. j. przyrządu służącego do rozszczepiania światła za pomocą szeregu pryzmatów i badania, w ten sposób powstałego widma (spektru).

Jan Weyssenhof
(D. n.) kand. nauk fiz. mat.

Informacje i pogłoski.

Uszkodzenie komunikacji telegraficznej.

Od czterech dni odbywa się utrudniona komunikacja telegraficzna Petersburga z Berlinem i Wiednem. W głównym zarządzie poczt i telegrafów zakomunikowano redakcji gaz. „Birż. Wied.", że nienormalna komunikacja odbywa się całkowicie z winy telegrafu niemieckiego i austrjackiego. W granicach Rosji komunikacja odbywa się normalnie.

Nominacja.

(P.). Minister-rezydent przy dworze ks. Hesskiego i ks. Sasko - Koburkiego von der Flitau mianowany został dyrektorem pierwszego departamentu ministerjum spraw zagranicznych.

Nowy naczelnik kolei Warszawsko-Wiedeńskiej.

„Nowoje Wremia" donosi, że naczelnik kolei Omskiej inż. Malewiński mianowany został naczelnikiem kolei Warszawsko - Wiedeńskiej.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— **Kalendarzyk.** Dziś, w czwartek — śśw. Aleksego i Westyny; według nowego stylu — śśw. Julitty i Donatylli. Jutro — św. Szymona z Lipnicy; według nowego stylu — św. Ignacego Lojoli.

— **Temperatura.** O godz. 1 w nocy termometr Reaum. wskazywał +11°.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Roboty wodociągowo - kanalizacyjne** posuwają się naprzód w zupełnym porządku, gdyż niema braku materjału, a mianowicie cegły, jak to się zdarzało uprzednio. Co się tyczy wodociągów, to roboty zakreślone na rok bieżący będą ukończone już w lipcu i, o ile nie zabraknie rur, Zarząd miejski rozpocznie wnet prace wyznaczone na rok przyszły.

— **Zamknięcie przejazdu.** Z powodu robót kanalizacyjno - wodociągowych zamknięte są dla ruchu kołowego: północna strona ul. Świętojerskiej od Chersońskiej do domu Nr. 19 (Jeleńskiej), Dworcowa ul. około kasy skarbowej („Kaznaczejstwa"), oraz zaułek Św. Ignacego od Dominikańskiej do Boniiraterskiej.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— **Z teatru „Nowoczesnego".** (Komunikat teatralny). Dziś rozpoczyna w teatrze „Nowoczesnym" gościnne występy znany zaszczytnie artysta i monologista Artur Zawadzki, którego dyrekcji udało się pozyskać tylko na cztery występy. Publiczność wileńska skorzysta niewątpliwie z okazji, by módz ujrzeć tego artystę w jego świetnym repertuarze estradowym. P. Zawadzki wystąpi w swych własnych utworach: „Odczyt o małżeństwie" i „Obywatel jakich mało", odtwarzając osobiście wszystkie działające w akcji osoby. Niezależnie od tego wygłosi w części koncertowej kapitalny monolog o „Babci". Poza nim udział w tym dziale bierze zawsze sympatycznie witany p. Adam Miłosza (pieśni), oraz drużyna baletowa, która wykona „Cake-walka". Przedstawienia dopełni arcykomiczna farsa Czaplińskiego „Tango na prowincji" w interpretacji: Werner, Zielińskiej, Kułakowskiego i Preisnera. Cały program cechuje niewymuszona wesołość, humor i dowcip, co niewątpliwie wpłynie na jego wybitne powodzenie.

ZABAWY.

— **Z Resursy rzemieślniczej.** W niedzielę 20 b. m. st. st. w letnim lokalu Resursy na Belmoncie Nr. 34, w uroczej posiadłości dr. Kadenacego odbędzie się zabawa rzemieślnicza o programie nader urozmaiconym.

Początek zabawy o godzinie 4 wieczorem. Bilety nabywać można na miejscu zabawy w lokalu Resursy.

OSOBISTE.

— **P. Edward Makarski,** administrator wydawnictwa „Kurjer Litewski", wyjechał na wypoczynek letni na wieś.

NEKROLOGJA.

— **Ś. p. ks. Juwenalis, kapucyn** zmarł 15 (28) b. m. w Wilnie przeżywszy 84 lata wieku, a 55 kapłaństwa. Pogrzeb odbędzie się 17 (30) b. m. na cmentarzu po-Bernardyńskim po nabożeństwie w kaplicy miejscowej, które się rozpocznie o godz. 10 rano. Eksportację z domu żałoby prowadził d. 15 (28) b. m. ks. Michniewicz, wikary kościoła Bernardynów, grzebać zwłoki po mszy św. będzie ks. Baniewicz.

SĄDY.

— **Na urlop.** Z d. 15 (28) b. m. senator Karnowicz, starszy prezes wileńskiej izby sądowej wyjechał na dwumiesięczny urlop do dóbr swych w gub. kowieńskiej. Obowiązki jego zastępczo pełnić będzie r. t. Daniłow.

— **Sprawa akcyźników.** Jutro wileńska izba sądowa przystąpi do rozpatrzenia sprawy dwóch akcyźników, Samujłowa i Bantysza, pociągniętych do odpowiedzialności za to, że wziąwszy od browaru firmy „J. Lipski" łapówki w sumie 4 tys. rb. pozwolili na nadużycia w fabrykacji piwa, które przyczyniły skarbowi straty około 80 tys. rb.

RÓŻNE.

— **Konfiskata.** Z rozporządzenia komitetu cenzury skonfiskowany został Nr. 153 „Kurjera Litewskiego".

Skonfiskowana została również wtorkowa „Gazeta Codzienna".

— **Manifestacje.** Wczoraj wieczorem grupa przeważnie młodzieży rosyjskiej w pewnych miejscach dość liczna, w innych mniej, manifestowała na ulicach przeciwko Austrji. Manifestacje urządzano na ul. Świętojerskiej, przed mieszkaniem komendanta, w ogrodzie Botanicznym, Bernardyńskim i t. d. Śpiewano hymn państwowy i wznoszono okrzyki: „Precz z Austrją!"

— **Stacja ratownicza.** Na brzegu Wilji przy ul. Antokolskiej, obok restauracji „Pływającej", Zarząd miejski wyznaczył 20 sążni dla użytku bezpłatnego na czas nieokreślony Wil. Oddziału Ces. Ros. Towarzystwa ratowania tonących. Ma tam być urządzona stacja ratownicza.

— **O sprzedaż.** Pani Marja Dworzecka - Bohdanowiczowa nadesłała nam list w sprawie sprzedaży przez nią majątku „Nowiki", o czem komunikowaliśmy w Nr. 125 „Kurjera Lit." Ze względów, niezależnych od redakcji, listu pani Bohdanowiczowej wydrukować nie możemy.

— **„Betanja".** Pod taką nazwą rozwija się pomyślnie dopiero od wiosny r. b. otwarty w mieście naszem pensjonat - letnisko w Zakręcie (ul. Repninowska Nr. 13). Garść szczegółów zebranych na miejscu dajemy tu tem chętniej, iż potrzeba takiego zakładu oddawna już dawała się uczuć.

Otóż „Betanja", położona w miejscowości wyniosłej i suchej, a przylegająca do lasu, bezwarunkowo ma wszelkie warunki zdrowotne już z natury. Obszerny nowy dom drewniany liczy na dwóch piętrach i salce 32 numery w cenie od 8 do 20 rb. Na obu piętrach są olbrzymie werandy kryte dla użytku pensjonarzy. Co do kosztów utrzymania pensjonarze dzielą się na 3 kategorje: 20, 30 i 45 rb. opłacających miesięcznie, stosownie do wymagań. Na miejscu ksiądz, wanny, telefon i własny sklepik drobnych artykułów. Tak więc przy skromnych żądaniach może mieć jedna osoba za cenę około 30 rb. miesięcznie całe utrzymanie z mieszkaniem i korzystać z wypoczynku w warunkach dogodnych.

Zakład będzie otwarty przez rok cały i, jak się zdaje, może liczyć na duże powodzenie. Pozostaje on pod kierunkiem osoby nader uprzejmej, energicznej i ruchliwej, można więc oczekiwać, że coraz się lepiej będzie rozwijał i uzupełniał. Dziś brak tu nieco komfortu i wykończenia w otoczeniu i czuć jakby pustkowiem na obszernem podwórcu okólnym.

— **Olbrzym sprzedany.** Ogłoszone już zostało postanowienie ostateczne o nabyciu znanego domu-olbrzyma przy ul. Wielkiej Pohulance, wzniesionego przed 10 laty przez p. J. Parczewskiego na biura zarządu kolei Poleskich.

— **Choroby zakaźne.** Ilość zapadnięć na choroby zakaźne w ciągu tygodnia od d. 9 (22) lipca r. b. była nader nieznaczna, a mianowicie: tyfusu brzusznego i plamistego po 2, ospy 2, odry 1, szkarlatyny 5, dyfterytu 8, dyzenterji 3 i karbunkułu 1.

WYPADKI.

Bliższe szczegóły kradzieży. Policja ujęła Juljana Wysockiego, lat 17, już raz skazanego na 6 miesięcy więzienia za kradzież, który okradł w d. 5 (18) b. m. mieszkanie p. Pomarnackiego przy ul. Sawicz. Dostał się on do mieszkania przez okno we drzwiach i, związawszy rzeczy w serwetę, miał umknąć, gdy usłyszał czyjeś kroki. Schował się tedy na całą dobę za paki złożone na podłodze, a po tym czasie udał się na rynek Zbożowy, aby tam sprzedać artykuły skradzione paserowi Zelikmanowi. Ten ostatni, po długim targu, za rzeczy wartości 3 tys. rubli, dał tylko 31 rb., które to pieniądze Wysocki w części użył na kupno odzieży, a resztę przehulał. Rzeczy wszakże u Zelikmana nie znaleziono, gdyż tak je korzystnie nabywszy, mógł już oddawna odprzedać w dziesiąte ręce. Wysocki jest szewcem z zawodu i wszedł na złą drogę wskutek pijaństwa.

— **Ujęcie rzezimieszka.** Onegdaj ujęto na ul. Szpitalnej Bronisława Świrkowskiego, lat 20, który skradł portmonetkę z 4 rb. u Michała Kowzana. Portmonetkę z pieniędzmi odebrano.

— **Pogotowie ratunkowe** w dniu wczorajszym było czynne w 24 wypadkach, z tego 9 wyjazdów na miasto i 15 opatrunków na stacji Pogotowia.

— **Przyjechali do Wilna:**

(Hotel St. Georges): ob. Antoni Popławski, ob. Józef Bielski, ob. Stanisław Ejnarowicz, ob. Marja Szwank, ob. Józef Hallenberg-Haler, ob. Jerzy Wasilewski, ob. Marja Hanzen, ob. Władysław Łępicki, ob. Antoni Grzegorzewski, ob. Józef Biszewski.

(Hotel Europejski): ob. Konstanty Wojtkowicz, ob. Wiktor Jaroński, ob. Feliks Raczkowski, ob. Wilhelm Heftler, ob. Leon Niewierowicz, ob. Antoni Chrapowicki.

(Hotel d'Italie): ob. Józef Wyszomirski, ob. Mieczysław Wołczaski, ob. Eryst bar. Delwig, ob. Mikołaj Dziekoński, ob. Szymon Szyłkowski, ob. Jan Szemiot, ob. Edward hr. Ronikier, ob. Mikołaj Frank, ob. Mikołaj Głębokowski, ob. Zofja Lewicka, ob. Tadeusz Troszczenko, ob. Mieczysław Ciechoński, ob. Marja von Roemerowa, ob. Grzegorz Hroszczewski.

PROWINCJA.

MIŃSK.

θ (z) **Pomoc lekarska na wsi.** Na ostatnim zjeździe lekarzy ziemskich poruszoną została kwestja wolnej praktyki lekarzy ziemskich i wyrażone zdanie, że lekarze ci nie powinni praktyką płatną prywatną się zajmować, aby w ten sposób nie odrywać się od swoich bezpośrednich najbliższych obowiązków. W dyskusji nad tą sprawą przeważnie stawano na punkcie warunków materjalnych lekarza, które są niedostateczne i zmuszają lekarzy ziemskich do szukania zarobku dodatkowego.

W naszych warunkach jednak istnieje jeden bardzo poważny i zasadniczy wzgląd, zmuszający lekarzy, tak samo ziemskich, jak i wszelkich innych do zajmowania się praktyką prywatną. Jest to mianowicie ogromny wogóle brak doktorów, wskutek czego, przy ogromnych nieraz przestrzeniach, w nagłym wypadku zwłaszcza, nie może być mowy o odmowie ratunku, kiedy od tego życie nieraz ludzkie zawisło.

Dopóki lekarzy jest tak mało jak dziś, dopóki całe obszary muszą się obywać bez porady poważnej, dopóty lekarz bez względu na swe stanowisko i zadania musi śpieszyć wszędzie, gdzie jego rada jest nieodzowną.

θ (z) **Wybory ziemskie.** W wielu miejscach już rozpoczęły się wybory i przeważnie w kurjach niepolskich. Nie wszędzie dochodzą one do skutku, a to ze względu na zupełne niezjawianie się prawyborców, zwłaszcza posiadaczy 1-dziesiątej części cenzusu. Przytem olbrzymia masa prawyborców tak samo w polskich jak i w niepolskich kurjach (w tych ostatnich nawet więcej daleko), została w r. b. z list wykreśloną dla przyczyn łatwych wprawdzie do odgadnięcia ale nie mających nic wspólnego z prawem każdego właściciela pewnej jednostki ziemskiej brania w wyborach udziału. Po prostu chodziło o usunięcie mnóstwa niepożądanych żywiołów, wskutek czego doszliśmy do rezultatów wprost zdumiewających: tam gdzie w r. 1911 było przeszło 900 wyborców, w r. 1914 jest ich 200—300. I to nie w jednym powiecie, ale we wszystkich bez wyjątku, tylko stosunek zmniejszenia jest różny, i kiedy w jednym powiecie uważano, że trzeba liczbę głosujących zmniejszyć do 1-piątej — w innym kontentowano się redukcją do 1-trzeciej, a nawet czasami i do połowy tylko.

Ponieważ ta redukcja dotknęła nietylko polską kurję ale i niepolską, przeto, o ile wiemy, posłowie opozycyjni mają wnieść zaraz na początku sesji jesiennej Izby poselskiej interpelację, oraz żądać wdrożenia śledztwa przeciwko władzom, które dopuściły do podobnej nienormalności.

θ (z) **Nowa gazeta żydowska.** Ma wychodzić znów jakiś „Minsker Szpigel", czyli „Mińskie Zwierciadło", ale nie w żargonie, jakby to mógł ktokolwiek z tytułu pomyśleć, jeno w potocznym języku żydowskim". „Żargonu" bowiem niema zupełnie, wedle informacji prasy i działaczów żydowskich, którzy usiłują nas przekonać, że ta zepsuta niemczyzna, jaką się posługują niższe warstwy żydowstwa, to „język" bodaj taki sam dobry jak polski, niemiecki, francuski...

O ile wiemy, nowa gazeta bynajmniej nie jest przeznaczoną, aby miała... wychodzić.

Jest to jakoby tylko droga do jakiegoś porozumienia się z innymi „publicystami" piszącymi i publikującymi swe prace w tym samym „języku".

= **Pow. trocki.**

W dom. Stefanopol Michała Sołowjanika spłonął dom i obora, tudzież inwentarz martwy. Ogólne straty wynoszą 27,700 rb. Właściciel jest podejrzany o podpalenie budynków w celu otrzymania sumy ubezpieczeniowej.

W m. Rognicy upadł wielki grad i zniszczył zboża na polu wartości około 7 tys. rubli.

= **Jaswojnie, gub. kowieńska** (kor. własna).

Dn. 6 (19) lipca Zarząd kółka rolniczego Jaswojnskiego urządził wycieczkę do kowieńskiej średniej szkoły rolniczej w Datnowie. W ekskursji wzięło udział 30-tu członków kółka z prezesem ks. proboszczem I. Gudowiczem i wiceprezesem S. Dowgirdem na czele.

Celem ekskursji było zwiedzenie szkoły i obejrzenie gospodarki i pokazowych poletek. Dyrektor szkoły w towarzystwie zarządzającego fermą P. Parczewskiego i 5-ciu uczniami 3-go kursu: Jakubowskim, Romanowskim, Wariakoisem, Kriagzdem i Jodynisem w miejscowych językach objaśniali i tłómaczyli włościanom, tak, że członkowie kółka nadzwyczaj zainteresowani i ośmieleni gościnnością i uprzejmością, jakiej doznali, wyrazili życzenie potwórnego zwiedzenia szkoły, co gorliwie poparł p. dyrektor, mając na względzie korzyść, jaką podobne wycieczki przynoszą małorolnym włościanom. **W. W.**

Z Rusi.

+ **Z Poczajowa.** Z rozporządzenia arcybiskupa prawosł. Eulogjusza z Poczajowa przeniesiony zostanie cudowny obraz Matki Boskiej Poczajowskiej do Żytomierza.

+ **Ś. p. Bazyli Brzostowski.** Przed paru dniami zmarł w Żytomierzu po bardzo długich i ciężkich cierpieniach ś. p. Bazyli Brzostowski, urodzony w 1849 r. w Łutówce w Radomyskiem, b. wychowaniec gimnazjum żytomierskiego, prawnik z dyplomem nieżyńskiego liceum ks. Bezborodki.

W adwokaturze żytomierskiej ś. p. Brzostowski należał do pokolenia Prusinowskich ojca i syna, Juljana Żurakowskiego, Władysława Jankowskiego, Faustyna Moszyńskiego, Korczyńskich i tylu innych, których imiona z historją po-styczniowych trosk naszych na Wołyniu tak ściśle są złączone.

W życiu społecznem zapisał się, jako prawy obywatel i dzielny polak.

+ **Ś. p. Karol Kulikowski.** Dnia 15 (28) czerwca w Pawłówce, na Ukrainie, zmarł Karol Kulikowski, człowiek wielkich cnót. O zasługach zmarłego pisze „Dziennik Kijowski": Obecne stosunki gospodarcze między obywatelami i włościanami w znacznej części powiatu są owocem bezinteresownej i mozolnej pracy zmarłego.

W roku 63 z poświęceniem ratował swych ziomków, uspakajał wzburzone instynkty ludu.

Był wzorem obywatela kresowego. Wytrwał na placówce do 90 roku życia.

Z Królestwa.

× **Eksportacja zwłok biskupa Jaczewskiego.** We wtorek odbyło się w Lublinie przeniesienie zwłok biskupa Jaczewskiego do katedry. Eksportacja odbyła się niezwykle uroczyście przy udziale delegacji wszystkich sfer społeczeństwa i niezliczonej ilości wiernych, przybyłych z całej diecezji.

W obrzędzie eksportacji brali udział biskupi: ks. Nowowiejski (z Płocka), ks. Karaś (z Sącza) i ks. Łoziński (z Kielc).

× **Pożar w cytadeli warszawskiej.** „Warszawskij Dniewnik" donosi:

„W poniedziałek po Warszawie rozeszły się zupełnie bezpodstawne i wysoce przesadzone wersje o pożarze wynikłym w cytadli warszawskiej. Przez źródła najzupełniej urzędowe upoważnieni jesteśmy do zakomunikowania co następuje:

„W dniu 13 (26) b. m. o godz. 9 m. 30 wieczorem wskutek uderzenia piorunu zapaliła się drewniana szopa, należąca do warszawskiej artylerji fortecznej, a znajdująca się w pobliżu cytadeli Aleksandrowskiej. W szopie tej znajdowały się naboje, przeznaczone na szmelc. Pomiędzy nabojami było kilka nabitych, przywiezionych do wyładowania. Naboje te wybuchły nie wyrządziwszy jednak nikomu szkody. Płomień, pomimo pełnej poświęcenia pracy straży ogniowych cytadeli i miejskich, przerzucił się na sąsiednie budynki: murowany z workami do prochu, torbami i postronkami, oraz drewniany napełniony węglem. Budynek drewniany spłonął doszczętnie: murowany został częściowo zburzony.

„Z osób, które uczestniczyły w gaszeniu pożaru, zostali uderzeni padającym gzymsem: dwaj sztab oficerowie i szeregowiec warszawskiej artylerji fortecznej, jeden z adjutantów komendantury warszawskiej; z liczby warty miejskiej dozorującej budynki: czterech szeregowców 29 Czernihowskiego pułku i ze składu straży ogniowej fortecznej jeden szeregowiec 31 Aleksiejewskiego pułku piechoty. Wszystkie poszwankowania są powierzchowne.

„Wskutek wybuchu naboi w płonącej szopie wśród zamieszkujących cytadelę rodzin i służących z wolnego najmu rozeszła się niedorzeczna pogłoska o możliwym wybuchu całej cytadeli, o ile pożar dostanie się do prochowni, znajdującej się w pobliżu płonącej szopy. Pogłoska ta wywołała masową i bezładną ucieczkę z cytadeli kobiet i dzieci; dzięki energicznym zarządzeniom władz miejscowych, wkrótce zaprowadzono w cytadeli porządek należyty."

× **Na cele publiczne.** W Warszawie ogłoszony został testament zmarłej niedawno ś. p. Augustyny Małachowskiej, zawierający zapisy na różne cele dobroczynne i społeczne w sumie ogólnej 30,000 rb.

W liczbie zapisów figuruje 10,000 rb. na cele ogólne Polskiej Macierzy Szkolnej.

5,000 rb. także na Macierz z obowiązkiem utworzenia szkoły im. M. Małachowskiego, męża testatorki.

Dalej testatorka przeznacza 4,000 rb. na Tow. Wincentego à Paulo.

Po 1,000 rb.: na kościół katolicki w Białymstoku, na kościół Zbawiciela w Warszawie, na budowę pomnika Mickiewicza w Wilnie, na sanatorjum w Rudce.

2,000 rb. na kościół w Markach.

Resztą legowanej sumy obdarowane zostały różne instytucje dobroczynne w Warszawie, którym testatorka przekazała po 500 rb.

× **Sprawa Bispinga.** We wtorek, w terminie ostatecznym, mec. Leon Papieski imieniem obrony ordynata Jana Bispinga złożył w kancelarji I-go wydziału sądu okręgowego uwagi do protokółu rozpraw sądowych, składające się ze 136 punktów, oraz skargę apelacyjną, zawartą na 33 stronicach pisma maszynowego.

Obrona przytem dołączyła kilka nowych dokumentów.

× **Zabicie agitatora.** W Warszawie w przeszłym tygodniu pewna liczba nieznanych osobistości prowadziła usilną agitację strejkową, lecz prawie wszędzie trafiali na opór stanowczy rozsądnych robotników. Niekiedy dochodziło do ostrych sprzeczek, a jedna z takich sprzeczek zakończyła się zabójstwem agitatora. Było to na rogu ulic Okopowej i Leszna, gdzie zabito poddanego austrjackiego, 35-letniego Marjana Trochimowicza, z zawodu stolarza.

× **Korespondencja z Austrji.** Austrjackie prawo mobilizacyjne posiada artykuł, znoszący tajemnicę listów. Skutkiem tego korespondencja nawet do Królestwa przychodzi z opóźnieniem, przyczem wiele kopert nosi ślady „złego obchodzenia się" „szutzmanów", którzy pełnią teraz funkcje „dodatkowe" w urzędach pocztowych austrjackich.

× **Nastrój w Łodzi.** Wydarzenia polityczne ostatniej doby wielce pobudziły ciekawość mieszkańców Łodzi. Pisma miejscowe, zarówno polskie jak i niemieckie oraz żydowskie wydają po parę dodatków nadzwyczajnych dziennie, rozchwytywanych w lot na ulicach. Na każdym kroku daja się słyszeć rozmowy na temat konfliktu austrjacko-serbskiego, tak, że nawskroś handlowe i przemysłowe miasto zapomniało o swych interesach żywotnych a zajęło się polityka. W normalnych warunkach życie w Łodzi zaczyna zamierać wczesnym wieczorem, obecnie jednak do późnej nocy na ulicach panuje gwar i ożywienie. Przy-

---

o) **MAURYCY BARRÉS.**

Ogród Bereniki.

Z oryginału francuskiego przełożył Józef Smrek.

...Podobne zagadnienia dręczyły króla Ludwika, gdy klęcząc na tych płytach, błagał o łaskę płaczu. Z religijnością jednako żywą, a zmienioną jedynie okolicznościami, zajmuję się również służbą własnej duszy, łaknącej wzruszeń. Nie posiadam, jak Ludwik Święty, żadnej określonej formułki, do której mógłbym się zastosować, ale szukam jej poprzez wszystkie doświadczenia.

Wydostałem się na platformę wieży i miałem wrażenie, że serce mi się rozszerza wobec tak rozległego widnokręgu. Przejście z wąskiego korytarza wieży, który mnie przygniatał, do tej olbrzymiej panoramy natury, odpowiadało dokładnie kontrastowi między skupioną żarliwością takiego Ludwika Świętego a mojemi rozproszonemi na miał pragnieniami.

Na owej terasie wznosiła się jeszcze mała wieżyczka, około 12 metrów wysoka. Postanowiłem na nic nie patrzeć, zanim się na nią nie wydostanę, ażeby stamtąd dopiero objąć możliwie najszerszy widnokrąg.

U stóp moich leżało Aigues-Mortes, podobne do małej warcabnicy. Liczne czerwone dachy, zamknięte prostokątem wysokich murów, były otoczone przepiękną równiną o plamach fijoletowego czarnoziemu, o stawach srebrnych i jasnomodrych, drżących za lekkim podmuchem wiatru; a dalej na horyzoncie, na morzu wydęte żagle, płynące ku krajom nieznanym, były wspaniałym symbolem ucieczki dusz naszych, tych biednych naszych dusz, tonących w morzu pospolitości, a marzących o wyzwoleniu na łonie cudów przyrody.

Długo stałem przejęty tym rozległym widokiem, nie usiłując nawet sformułować swoich myśli. Czułem, że kocham ten kraj bez względu na ewentualne przykrości, jakie przyszłość może dla mnie chowa. Czułem, że gdyby nawet obecne moje wzruszenie wydało mi się później śmiesznem, sam fakt, że byłem przejęty niem poważnie po tylu próżnych niepokojach, zostanie niezatartem wspomnieniem. Wspaniała a jednak nędzna melancholja! Zadowolenie silne, ale pozbawione tej pewności, która jedynie mogłaby mi dać spokój. Bo oto jestem chwilą w życiu tego kraju, chwilą, w ciągu której on spoczywa na mnie, a iluż to innych przedemną stapiało swą duszę z jego duszą, może tu, na tem samem miejscu, na którem siedzę, ażeby sobie stworzyć duszę jedną, jedyną i piękną! A później to piękno, które stworzyli w sobie, ulotniło się w takim samym okresie czasu, w jakim i moje wzruszenie prawdopodobnie minie.

Nadzwyczajna obfitość wzruszeń i wrażeń zaciężyła, jak pół-sen cięży powiekom, nad zwykłem mojem poczuciem rozpaczliwej ułomności i niedoskonałości wszystkich rzeczy; poddawałem się temu niejasnemu rozradowaniu, gdy naraz jakieś głosy doleciały mnie z platformy. Poznałem rozkoszną moją Berenikę, rozmawiającą z jakimś młodym człowiekiem. Poszedłem ją powitać.

Berenika przedstawiła:

— Pan inżynier Karol Martin.

Poznałem, że to zaciekły mój przeciwnik z komitetu arlijskiego. Jest to silnie zbudowany mężczyzna, o pewnym rodzaju dystynkcji, jaki może cechować profesora, a co mnie najbardziej u niego zajmuje, przedstawiający wszystkie cechy człowieka namiętnego. Zachowaliśmy się wobec siebie z nadzwyczajną grzecznością; każdy z nas musiał być z tego powodu zadowolony z siebie. Gdy rodowity pies spotka kota z krwi i kości, a nie rzuci się na swego przeciwnika, musi również odczuwać w takiej chwili z pewnym odcieniem dumy najpiękniejszy wynik cywilizacji.

— Sądziłam, że Pan powróci do Arles — rzekła do mnie Berenika.

— Spóźniłem się do pociągu, po części rozmyślnie i od godziny jestem już na wieży.

— Niech się Pan przyzna, że spał Pan tam na górze — powiedział pan Martin.

Po tonie jego poznałem natychmiast, że to — jeden z tych, którzy chcą uchodzić za pozytywistów i mają przynajmniej umysł wyszkolony, to znaczy głębokie przekonanie, że jedynie ich sposób myślenia jest rozsądny, a wszystko inne to głupota lub obłuda. Nikt też bardziej, niż Karol Martin, nie gardzi życiem kontemplacyjnem. Ma zwyczaj mawiać: „Czy uważa mnie Pan za marzyciela?" — takim tonem, jakim mówi się: „Czy masz mnie za świnię?"

— Bynajmniej — odparłem, stając na stanowisku cokolwiek odpornem — przeciwnie, przyglądałem się widokowi z żywem zajęciem.

Przybrał ton pojednawczy (z czego domyśliłem się, że jest zakochany w Berenice), gdyż odrzekł:

— Naturalnie; ma Pan tam 42-metrowe wzniesienie, można więc doskonale objąć topografję. Szkoda, że nie miał Pan nikogo, ktoby Panu objaśnił dokładnie panoramę.

Począł udzielać mi wyjaśnień, a nawet mogłem się obawiać, czy nie będzie szukał przymiotników na określenie piękności stawów, pustyni, nieba, zabytków archeologicznych. Wrażenia moje, dotychczas przyjemne, zostałyby tym sposobem radykalnie popsute. Na szczęście poprzestał na podaniu mi tylko nazw tych posępnych stawów, tych drzew pokręconych, tych dzikich pastwisk. Zbyteczne informacje! Uczucia, któremi one mnie napełniały, określały mi je dostatecznie.

Wśród mnóstwa wyjaśnień czysto formalnych, jakich nam udzielił, dostarczył mi również kilku szczegółów, opartych na doświadczeniu inżynierskiem i studjach nad Rodanem. Szczegóły te potwierdziły moje przypuszczenia i wyjaśniły fizjognomję ziemi dookoła Aigues-Mortes, jak ją sobie instynktowniewyobraziłem.

— Cała ta równina — rzekł — w czasach przedhistorycznych pokryta była zmieszanemi wodami Rodanu i morza.

Zaiste, nie zapomniała o tem. Kontrast okolicznej roślinności jest opowieścią o walkach tej ziemi, które stoczyła, aby utrzymać się na powierzchni; na wzgórzach rosną sosny i białe topole, które znajdują tam wodę deszczową dla swoich korzeni; na nizinach, przesiąkłych jeszcze słoną wodą, rośnie sitowie, trzciny i solanki... Może to z tej wierności wspomnień, z tej ciągłości istnienia rodzi się harmonja i ów głęboki spokój pejzażu!

Berenika, której ramię przyciskam do siebie, harmonizuje z tym krajem. I ona wyrosła na głębokiem podłożu, co z początku tylko niejasno przeczuwałem. Ma bardzo żywe poczucie naturalnych praw swojej rasy do szczęścia oraz tajemnicę, złożoną ze wspomnień i wyobraźni: oto cała jej dusza. Jakże zazdroszczę i temu dziecku i tej odwiecznej równinie owej ciągłości rozwoju, ja, który nawet nie umiem swych wrażeń wczorajszych zespolić z dzisiejszemi. I dlatego tak kocham ten kraj, chociaż nie zamierzam zmienić go w ziemię uprawną; dlatego tak kocham Berenikę, chociaż nie myślę o tem, aby została moją kochanką; a nawet słone te piaski, jako pole uprawne, a młoda dziewczyna, jako kochanka, nie byłyby już dla mnie tem, czem są teraz, gdy strzegą smutnie swych tradycji. Te słone piaski i młoda dziewczyna...

Berenika spodziewała się swojej przyjaciółki z Nimes; opuściła nas niebawem, zadowolona z naszego porozumienia i ubawiona widokiem nas obudwóch zdążających na wspólne śniadanie do hotelu.

Jakkolwiek zazwyczaj czuję wstręt do wszystkiego, co sprzeciwia się moim przekonaniom, w tym wypadku jednak przygoda mnie bawiła; czułem, że ten towarzysz gardzi z zapałem wszystkiemi pojęciami, których nie podziela, a jest przyjemnością opanowywać swych nieprzyjaciół do tego stopnia, aby budzić zamęt w ich umyśle kategorycznym.

(D. C. N.)

chodzące w nocy pisma warszawskie są w lot rozkupywane.

Z za kordonu.

§ **Nastrój w Krakowie.** Donoszą nam z Krakowa, że panuje tam zwłaszcza w sferach mniej inteligentnych kompletna panika z powodu rozgłaszania przez niesumiennych spekulantów, że „rząd zabiera wkłady oszczędnościowe na wojnę". Panika ta wywołała już run na wszystkie instytucje finansowe w Krakowie, we Lwowie i innych miastach Galicji. Inteligencja krakowska wykazuje rozwagę i spokój. Cały Kraków, a zwłaszcza restauracje Wencla i Hawełki, są terenem najfantastyczniejszych wiadomości, pochodzących jakoby ze źródła wiarogodnego, a jak się okazuje wkrótce zupełnie bezpodstawnych i kłamliwych. Naogół Kraków zachowuje się spokojnie i żadne manifestacje się nie odbyły.

Wprowadzono cenzurę prewencyjną dla pism i wydawnictw.

§ **Zamach na namiestnika Korytowskiego.** Po Lwowie rozeszła się pogłoska o zamachu na d-ra Korytowskiego. Sprawa przedstawia się jednak wcale inaczej. W niedzielę wieczorem, gdy namiestnik przechodził ulicą Trzeciego Maja, jakiś mężczyzna zwalił się całą siłą na niego i silnie go popchnął. Ponieważ wydawało się, że napastnik zrobił to rozmyślnie, został aresztowany. Na policji podał nazwisko. Jest ślusarzem kolejowym, nazywa się Machnicki. Tłómaczy się, że był podpitym i przypadkowo popchnął d-ra Korytowskiego.

§ **Cenzura prewencyjna we Lwowie.** Dyrektor policji lwowskiej Reinlaender wezwał redaktorów pism lwowskich i zawiadomił ich, że od 14 (27) b. m. obowiązuje cenzura prewencyjna i zakaz kolportażu. Wtorkowe dzienniki lwowskie wyszły z wielkiem opóźnieniem, ponieważ dopiero w 3 godziny po aprobacie prokuratorji wolno wydać dziennik na miasto.

§ **Z Zakopanego** donoszą, że pogoda w bieżącym miesiącu jest dobra. Wskutek tego sezon jest pomyślny. Liczba gości od 1 stycznia r. b. do 1 (14) lipca wynosiła 9,341 osób, t. j. o 3,595 osób więcej niż w roku ubiegłym w tym samym czasie.

§ **Dziecko porwane przez wicher.** W Szklarce Myśleniewskiej pod Kobylągórą w Księstwie Poznańskiem porwał wicher 3-letnie dziecko, bawiące się nad stawem i rzucił je w oczach matki na głębie. Matka przywołała natychmiast ojca, który rzucił się w wodę na ratunek. Niestety, wydobył już tylko martwe zwłoki.

§ **Ks. prałat Stychel, poseł do parlamentu niemieckiego,** obchodzi 25-lecie swego kapłaństwa. Ks. Stychel jest wybitnym działaczem w Wielkopolsce, stoi na czele Towarzystwa robotników polskich w Poznaniu, posłował do sejmu pruskiego, a od 1904 r. piastuje mandat parlamentarny i dzielnie zwalcza antypolski system rządu pruskiego. Od szeregu lat jest proboszczem kolegjaty farnej w Poznaniu. Ks. prałat Stychel znany jest ze swych przekonań demokratycznych.

Z Rosji.

** **Bendasiuk przyjął prawosławje.** W synodzie otrzymano wiadomość, że w tych dniach w Charkowie przeszedł na prawosławje znany z procesu lwowskiego o zdradę stanu Bendasiuk. Zmiana wyznania odbyła się przy bezpośrednim udziale posła do Dumy, hr. W. Bobrynskiego.

** **Zamknięcie tow. „Nauka i Życie".** Dn. 14 (27) b. m. do lokalu towarzystwa robotniczego „Nauka i Życie" w Petersburgu przybyła policja opieczętowała pokój sekretarza i zamknęła wejście i wyjścia. Klucze oddano starszemu stróżowi. Obecnym w lokalu członkom zakomunikowano, że towarzystwo zostało zamknięte na czas trwania ochrony nadzwyczajnej. Towarzystwo w chwili obecnej liczy członków 2,050.

** **Za Wierę Czebieriakową.** „Odeskija Nowosti" skazane zostały na 300 rubli kary za podanie wiadomości, że w cyrku odeskim występuje Wiera Czebieriak.

** **Strejki robotnicze.** Ruch strejkowy w Petersburgu stopniowo gaśnie. We wtorek liczba strejkujących wynosiła od 25 — 30 tys. robotników. Zaburzeń żadnych nie było.

W Moskwie zastrejkowały zakłady Prochorowskie. Ogółem strejkuje 7 tys. robotników. Tłum, liczący pięć tysięcy osób, chciał zmusić inne fabryki do porzucenia pracy, lecz policja rozproszyła demonstrantów. Aresztowano 30 osób.

W Baku na wezwanie naczelnika miasta do powrotu do pracy w kopalniach nafty robotnicy wznowili zajęcia tylko w jednej kopalni. Pozostali w liczbie 22 tys. oświadczyli, że staną do roboty, jeżeli wypuszczeni zostaną niedawno aresztowani.

W Rostowie nad Donem strejkowało około 2 tys. robotników. Były próby urządzenia demonstracji, lecz policja rozproszyła tłum.

W Kijowie na niektórych fabrykach w związku z demonstracjami ogłoszono strejk.

W Samarze strejkuje większość robotników. Odbyło się kilka demonstracji. W dwóch wypadkach robotnicy zdążyli uchwalić rezolucje.

Na mocy postanowienia petersburskiego naczelnika miasta za udział w demonstracjach robotniczych skazano na 3 miesiące więzienia 212 robotników, na 2 miesiące — 139 robotników i na miesiąc — 20 robotników. Ogółem aresztowano 371 robotników.

Wojna austrjacko-serbska.

Manifest Franciszka Józefa.

Najgłębszem mojem pragnieniem było poświęcić te lata, które jeszcze mi z woli Bożej przeznaczone, pokojowi i uchronić moje ludy od ciężkich ofiar i następstw wojny. Przeznaczenie chciało inaczej. Intrygi przepełnionego nienawiścią przeciwnika zmuszają mnie dla obrony honoru mojej monarchji, dla obrony jej powagi, jej mocarstwowej sytuacji, również jej godności, po długich latach pokoju, do ujęcia oręża. Okazując nagle zapomnienie i niewdzięczność, królestwo serbskie od samego początku swej państwowej niezależności, do ostatniej chwili otrzymujące poparcie i opiekę tak ze strony moich przodków, jak i odemnie, już od kilku lat wstąpiło na drogę otwartej nienawiści w stosunku Austro - Węgier. Gdy po trzydziestoletniej pokojowej i owocnej pracy w Bośni i Hercegowinie, rozszerzyłem me prawa państwowe i na te ziemie, to rozporządzenie moje wywołało w Serbji, prawa której w niczem nie były naruszone, wybuchy niepowstrzymanej namiętności i najzacieklejszej nienawiści. Rząd mój kierując się prerogatywami silniejszego z najwyższą względnością i łagodnością zażądał od Serbji jedynie zmniejszenia pokojowego składu jej armji i przyrzeczenia dążyć na przyszłość po drodze pokoju i przyjaźni. Kierując się uczuciem umiarkowania, rząd mój dwa lata temu, gdy Serbja prowadziła wojnę z Turcją, ograniczył się jedynie do obrony najważniejszych i żywotnych spraw monarchji. Tylko dzięki temu zajętemu wówczas przez nas stanowisku Serbja głównie osiągnęła cel swojej wojny. Jednakże nadzieja, że królestwo serbskie potrafi ocenić długotrwałą cierpliwość i tendencje pokojowe mojego rządu, że ona dotrzyma danego słowa, nie spełniły się. Coraz bardziej rozżarza się nienawiść przeciwko mnie i mojemu domowi i coraz bardziej otwarcie objawia się dążenie do oderwania gwałtem od monarchji jej nieodłącznych terytorjów. Występna działalność zaczęła przekraczać przez granice, mając na celu: poderwanie podstaw ładu państwowego na terytorjach południowo-wschodnich monarchji; zachwianie śród narodu, któremu przepełniony miłością monarszą poświęcam wszystkie moje troski, jego uczucia wiernopoddańcze dla domu panującego i ojczyzny: zbuntowanie dorastającej młodzieży i namawianie jej do zbrodniczych postępków, obłędu i zdrady państwowej. Cały szereg zamachów, zabójstwa, planowo przygotowany i wykonany spisek straszny, powodzenie którego głęboko zraniło moje serce, jak również serca wszystkich wiernych mi narodów, tworzą wyraźny krwawy ślad tych machinacji tajnych, które były przedsiębrane i kierowane przez Serbję.

Tym trudnym do zniesienia intrygom należało położyć kres i trzeba było zakończyć te bezustanne prowokacje Serbji, aby zachować honor i godność mej monarchji od szwanku i uwolnić jej państwowy, ekonomiczny i militarny rozwój od ciągłych wstrząśnień. Daremnie rząd mój uczynił ostatnią próbę osiągnięcia tego celu przez środki pokojowe i w drodze poważnych napomnień zachęcenia Serbji do zmienienia jej sposobu postępowania. Serbja odrzuciła sprawiedliwe i umiarkowane żądanie mojego rządu, odmówiła spełnienia obowiązków, wykonanie których jest w życiu narodów i państw jedyną i niezbędną podstawą pokoju. Wobec powyższego, zmuszony jestem siłą oręża stworzyć niezbędne gwarancje, które powinny zabezpieczyć moim państwom spokój wewnętrzny i stały pokój z zewnątrz. W tej poważnej chwili, zdaję sobie zupełnie sprawę z doniosłości mej decyzji i mojej odpowiedzialności przed Wszechmocnym. Wszystko rozważyłem, wszystko obmyśliłem, z spokojnem sumieniem wstępuję na drogę, którą mi wskazuje mój obowiązek. Wierzę w ludy moje, które w ciągu wszystkich burz, zawsze zgodnie i wiernie skupiały się około mego tronu, które za honor, wielkość i potęgę swej ojczyzny zawsze były gotowe ponosić najcięższe ofiary. Wierzę w mężną, pełną poświęcenia i zapału militarną moc Austro-Węgier, wierzę wreszcie w Wszechmocnego, że da On mojemu orężowi zwycięstwo. (podpis) Franciszek Józef.

Kontrasygnował prezes ministrów hr. Stuerghk.

Cyrkularz wojenny Austro-Węgier.

(P.) Austrjacko-węgierskie ministerjum spraw zagranicznych zwróciło się do przedstawicieli państw obcych, by ci zakomunikowali swym rządom, że urzędowo została wypowiedziana wojna Serbji i że Austrja zamierza w czasie operacji wojennych zachowywać warunki uchwalone przez konferencję haską w d. 5 (18) października 1907 r. i przez deklarację londyńską z d. 13 (26) lutego 1909 r. o ile Serbja do tych uchwał również się zastosuje.

WKROCZENIE WOJSK AUSTRJACKICH DO SERBJI.

Z Wiednia donoszą w drodze prywatnej, że wojska austrjackie już w poniedziałek przekroczyły granicę serbską w pobliżu Mitrowicy. Rozlokowane w tym punkcie awangardy wojsk serbskich stawiły silny opór, lecz po energicznej wymianie strzałów cofnęły się w głąb kraju ku Mitrowicy.

Mitrowica znajduje się w odległości 100 klm. od Waljewa, gdzie jest główna kwatera serbska.

Ruchy wojenne.

(P.). W Londynie otrzymano informacje, że wojska serbskie skoncentrowane zostały w okolicach Waljewa. Silne oddziały ochotników i wojska regularnego operują w okolicach Driny i Loznicy. Tamże stoi w pogotowiu brygada górskiej artylerji czarnogórskiej. Kobiety czarnogórskie pracują około okopów ziemnych. Serbskie wojska ściągane są z granicy bulgarskiej na północ. Aeroplany serbskie latają wzdłuż granicy. W Podgorycy odbyła się narada przedstawicieli serbskiego sztabu generalnego z czarnogórskim ministrem wojny.

Siła zbrojna Austro-Węgier.

Na stopie pokojowej armja austro-węgierska liczy około 450,000 ludzi, a mianowicie:

W piechocie: 102 pułki piechoty, 4 pułki tyrolskich strzelców, 4 pułki piechoty bośniackiej, 32 bataljony strzelców i 1 bataljon strzelców bośniackich, 32 pułki honwedów i 40 pułków obrony krajowej, razem 683 bataljony. Wszystkie bataljony obrony krajowej i honwedów, oraz strzelców mają po dwa karabiny maszynowe. W piechocie wspólnej armji jeszcze nie wszystkie bataljony otrzymały oddziały karabinów maszynowych.

W artylerji: 42 pułki artylerji polowej po 5 baterji, 14 pułków haubic po 4 baterje, 8 pułków artylerji polnej honwedów po 4 baterje, 8 dywizji artylerji polowej i 8 dywizji haubic obrony krajowej po 2 baterje, 10 pułków artylerji górskiej po 6 baterji, 10 dywizji artylerji konnej po 3 baterje i 14 dywizji ciężkich haubic po 2 baterje. Baterje dział lub haubic liczą po 6 dział lub haubic, z wyjątkiem baterji górskich, konnych i ciężkich haubic, które liczą po 4 działa.

W jeździe: 42 pułki jazdy, 10 pułków honwedów, 6 pułków ułanów obrony krajowej po 6 szwadronów, dywizja tyrolskich strzelców konnych (3 szwadrony), 1 dywizja dalmatyńskich strzelców konnych (2 szwadrony).

Razem na stopie pokojowej 683 bataljony piechoty, 448 baterji o 2,452 działach i haubicach i 353 szwadronów jazdy. Prócz tego artylerja forteczna, pionierzy, saperzy, pułk kolejowy, tren itd.

Armja ta podzielona jest na 16 korpusów armji i 49 dywizji piechoty, oraz 10 dywizji jazdy.

Zmobilizowana armja liczy wojsk pierwszej linji około 1,100,000 ludzi bez formacji zapasowych i rezerwowych, których skład nie jest publicznie ogłoszony, a z którymi zmobilizowana armja przekroczy znacznie cyfrę półtora miljona ludzi.

Zamknięcie portów w Sewastopolu.

(P.) Ogłoszony został okólnik głównego zarządu hydrograficznego z dn. 14 (27) bm. 1914 r. Nr. 378 — 108, że w rejonie Sewastopola wszystkie latarnie morskie, prócz Chersońskiej, zagaszone zostały od 13 (26) bm. Wzbroniony został wjazd okrętów do portów Sewastopolskich od zachodu do wschodu słońca. Okręty, zmuszone ukryć się przed burzą, mogą nawet w nocy wchodzić do przystani Kamyszewowej i Kozackiej. Okręty, nie słuchające żądań spotkanego w pobliżu Sewastopola okrętu wojennego, będą ostrzeliwane.

Giełdy rosyjskie.

Ag. Pet. doniosła, że w d. 16 (29) bm. giełda petersburska nie była czynna.

Zdaje się, że jak zawsze w chwilach krytycznych, zawieszono posiedzenie giełdy jedynie z tej przyczyny, by niedopuścić do fałszywych alarmów, będących bardzo na rękę różnym spekulantom na zniżkę.

Jak donosi „Utro Rossii", w sobotę odbyło się w Petersburgu (na propozycję zarządzającego Bankiem Państwa, Szypowa) posiedzenie t. zw. „Czerwonego Krzyża" bankowego.

Zwołanie posiedzenia nastąpiło na skutek paniki giełdowej w ciągu dwóch dni poprzednich w związku z zatargiem serbsko-austrjackim. Prócz przedstawicieli banków petersburskich w posiedzeniu wzięli również udział przedstawiciele dwóch banków moskiewskich.

P. Szypow prosił o rozważenie sprawy, czy w obecnej chwili zachodzi potrzeba interwencji ze strony bankowego „Czerwonego Krzyża".

Po ożywionej dyskusji uznano, że niema poważnego niebezpieczeństwa dla notowanych na giełdzie petersburskiej walorów.

Gdyby nawet Rosja została wciągnięta do wojny, to fakt nie odbije się ujemnie na przemyśle rosyjskim. Przeciwnie wojna przyczyni się do rozwoju niektórych działów przemysłu i dlatego panikę dni poprzednich należy złożyć na karb zbytniej nerwowości grającej na giełdzie publiczności, która nie zdaje sobie sprawy co do istotnego stanu rzeczy.

To też interwencję banków na razie uznano za przedwczesną, lecz po upływie kilku dni, gdy panika żywiołowa uspokoi się, należy rozpocząć energicznie i planowo działalność interwencyjną.

Manifestacje w Rosji.

Agencja Pet. Telegraficzna donosi:

Wiadomość o wypowiedzeniu przez Austrję wojny Serbji z błyskawiczną szybkością obleciała Petersburg. Na ulicach niezwykłe ożywienie. Około godz. 10 wieczorem na Newskim zgromadził się tysiączny tłum i ze śpiewem hymnu państwowego pociągnął pod misję serbską. Po drodze do manifestantów przyłączyły się nowe tłumy. Wzniesiono około 10 sztandarów narodowych i rozległy się okrzyki: „Niech żyje Serbja!" Przed gmachem misji serbskiej urządzono burzliwą manifestację. W oknie ukazał się poseł serbski i zwrócił się do tłumu z mową. Od misji serbskiej manifestanci próbowali przedostać się pod gmach poselstwa austrjackiego, lecz silne oddziały policji konnej i pieszej nie dopuściły manifestantów. Następnie manifestanci udali się pod poselstwo francuskie, gdzie wołano: „Niech żyje Francja!" „Niech żyje przymierze francusko - rosyjskie!" Około północy we wtorek na Newskim utworzyły się nowe tłumy manifestantów, którzy ze śpiewem hymnu państwowego znowu udały się pod poselstwo serbskie i długo manifestowały. Spotykani na ulicach wojskowi byli przedmiotem hucznych owacji. Publiczność wołała: „Niech żyje armja rosyjska!"

W Kijowie na placu Cesarskim i w innych miejscach, a zwłaszcza pod pomnikiem Aleksandra II, odbyły się manifestacje przyjazne Serbji. Wygłoszono mowy patrjotyczne.

W Moskwie na ulicach panowało niezwykłe ożywienie. Wszędzie gromadziły się tłumy, wołając: „hurra!" „niech żyje Serbja!" Kilkakrotnie manifestanci gromadzili się pod pomnikiem Skobelewa i śpiewali „Wiecznaja Pamiat'". Wygłoszono mowy, wyjaśniające znaczenie obecnej wojny. Największy tłum, dochodzący do 10 tys. osób, zgromadził się przed konsulatem francuskim, gdzie pozostawał czas dłuższy. Manifestanci próbowali przedostać się pod konsulaty niemiecki i austrjacki, lecz policja ich nie dopuściła.

Porządek wszędzie panuje wzorowy.

W Odesie odbyła się manifestacja patrjotyczna przed pałacem komendanta i domem naczelnika miasta. Tłum, liczący przeszło 10 tysięcy osób, udał się na ulice centralne i manifestował przed konsulatami francuskim i austrjackim oraz przed koszarami.

Stanowisko czechów moskiewskich.

Śród czechów zamieszkałych w Moskwie panuje silne zaniepokojenie. Wszystkich interesuje kwestja, czy mają iść czy nie iść na wojnę. Większość czechów zamierza nie wracać do kraju. Do tej decyzji skłaniają ich wiadomości o zaburzeniach w Czechach. Według danych otrzymanych w Moskwie, wybuch powstania w Czechach jest bardzo możliwy.

Gwarancja pokoju.

„Nowoje Wremia" (Nr. 13771) na wybitnem miejscu pisze, co następuje: „Komunikują nam z zupełnie kompetentnego źródła, że środki przedsięwzięte w ostatnich dniach pozostaną w mocy dotąd, dopóki kryzys austrjacko-serbski nie zostanie ostatecznie załatwiony. W zawiadomieniu tem zawiera się najlepsza gwarancja pokoju.

Stanowisko Niemiec.

(P.) W berlińskich sferach politycznych zapewniają, że Austro-Węgry nie mają zamiarów powiększania swych terytorjów, ani też zamiaru zniszczenia Serbji, lecz zamiar „ekspedycji karnej" w celu obrony własnej i ukarania Serbji za zabójstwo następcy tronu. W tychże sferach berlińskich twierdzą, że mowy być nie może o dążeniu Austrji do hegemonji na Bałkanach, lecz Austrja i jej sprzymierzeńcy nie mogą pozwolić, by Serbja dlatego tylko, że jest państwem słowiańskiem, miała bezwzględną wolność działań w sprawie propagandy przeciwko egzystencji Austro-Węgier.

Nastrój w Niemczech.

Z Berlina donoszą:

Nikt niema pojęcia, jakie jest rozdrażnienie i jaki szczególnie w Niemczech panuje zapał wojenny. Trzeba było widzieć niedzielne demonstracje w stolicy Niemiec. Zdawało się, że to nie Austrja rozpoczęła kroki wojenne, ale Niemcy. Nam jest za ciasno, za duszno, niech żyje wojna! wciąż się słyszało z ust niemieckich. Dziesiątki tysięcy wieczorem demonstrowały na ulicach na rzecz wojny. Przyznać trzeba, że był to zapał prawdziwy, niesiony nienawiścią przeciwko rasie słowiańskiej, którą łżono na każdym kroku. Miało się wrażenie w Berlinie, że wielka chwila obrachunku pomiędzy światem słowiańskim a germańskim się zbliża. Na razie jest dopiero wojna pomiędzy Austrją i Serbją.

W niedzielę wieczorem w Berlinie, gdy pojawiły się pierwsze nadzwyczajne wydania pism z wiadomością o zerwaniu stosunków dyplomatycznych pomiędzy Serbją i Austrją, na ulicach zebrały się olbrzymie tłumy. Pod Lipami i na ulicy Fryderykowskiej jakby z pod ziemi wyrosły liczne tysiące. Rozchwytywano pisma, tworzyły się grupy żywo debatujące, wnet potem zaczęły się formować regularne pochody, na czele jakby z pod ziemi wyrosłe chorągwie austrjackie i niemieckie. Rozlegały się okrzyki na cześć Austrji, cesarza Franciszka Józefa, cesarza Wilhelma; gdzie spotkano wojsko, natychmiast otoczono je, wznosząc okrzyki. Bezustannie rozlegały się pieśni „Wacht am Rhein", „Deutschland über Alles", „Ich hatt einen Kameraden". Demonstranci szli z odkrytemi głowami i każdego przechodnia zmuszali do odkrycia głowy. Najsamprzód przed ambasadą austrjacką urządzono owację austro-węgierskiemu ambasadorowi, który zjawił się w oknie i do tłumów przemawiał. Kilkadziesiąt tysięcy udało się przed główny odwach, wiwatując na cześć wojska, potem przed zamek królewski. Niebywałe tłumy skupiły się przed pałacem kanclerskim przy ulicy Wilhelmowskiej. Przeszło godzinę tłumy śpiewały pieśni patrjotyczne i wznosiły okrzyki. Podobne manifestacje odbyły się przed ministerjum spraw zagranicznych i ministerjum wojny. Pochody zupełnie ruch kołowy wstrzymały. Policja spokojnie się tłumom przyglądała, nie troszcząc się o to, że są to zebrania i pochody niezgłoszone. Pochody trwały do późnej nocy, ruch na ulicach panował nadzwyczajny do godziny trzeciej. W lokalach i ogródkach orkiestry grały bezustannie pieśni patrjotyczne. Po godzinie 1 tłumy pod Lipami urządziły demonstrację antyrosyjską przed gmachem ambasady rosyjskiej. O podobnych manifestacjach donoszą ze wszystkich większych miast niemieckich. Nie ulega wątpliwości, że w Niemczech panuje nastrój niesłychanie wojenny.

Telegram cesarza Wilhelma.

„Russk. Słowo" potwierdza pogłoskę o otrzymaniu w Petersburgu długiego telegramu od cesarza Wilhelma. Telegram udziela podobno przyjacielskiej rady pozostawienia Austrji i Serbji zupełnej swobody porozumienia się wzajemnego i umiejscowienia w ten sposób wojny. Dziennik dodaje, że telegram stanowi potwierdzenie przypuszczeń petersburskich, iż Niemcy uważają żądania austrjackie za uzasadnione i zdecydowane są poprzeć Austrję do końca. Telegram utrwalił stanowcze postanowienie rządu rosyjskiego poczynienia niezbędnych przygotowań i złożenia oświadczenia o poparciu Serbji.

W związku z telegramem powyższym dziennik rosyjski przytacza ciekawe słowa pewnego wpływowego dostojnika petersburskiego. „Jeżeli — mówił — pokój uda się utrzymać, to tylko przy współdziałaniu cesarza Wilhelma. Obyśmy jednak za przysługę tę nie musieli zapłacić tak drogo, jak w 1904 roku za neutralność Niemiec w czasie wojny rosyjsko-japońskiej. Wówczas zapłaciliśmy Niemcom traktatem handlowym, a więc faktycznie kontrybucją w sumie miljarda rubli. Oby za pokój nie wypadło i dziś zapłacić nowemi zobowiązaniami handlowemi. I kto wie, czy nie w tem właśnie tkwi tajemnica wojowniczości Niemiec i podszczuwania Austrji przeciwko Serbji..."

Manewry floty niemieckiej.

(P.). Z Kopenhagi donoszą, że od 2-ch dni eskadra niemiecka, złożona z 20 pancerników manewruje na wodach duńskich, w cieśninach i w ich blizkości. Prasa duńska i opinja publiczna z niepokojem obserwują bieg wypadków bieżących.

Przewidywania francuskie.

„Birż. Wied." otrzymują z Paryża z kompetentnego źródła wiadomość, że Austrja zajmie w Serbji kilka punktów strategicznych i będzie oczekiwała uczynienia zadość swym żądaniom. Wojska serbskie, według tychże informacji, nie okażą oporu austrjakom. Co zaś tyczy się Rosji, jak zapewniają w Paryżu, zajmie ona początkowo stanowisko wyczekujące, a następnie będzie nalegała, aby uszanowana została terytorjalna nietykalność i niezawisłość Serbji.

Demonstracje antywojenne.

(P.). Socjalistyczna grupa parlamentu francuskiego uchwaliła protest przeciwko wciągnięciu Francji w wojnę.

W Berlinie odbyło się 28 wieców socjalistycznych przeciwko wojnie. Uchwalono rezolucję, że robotnicy niemieccy na wzór francuskich obowiązani są oponować przeciwko uczynieniu ofiary z ludności na rzecz austrjackich i rosyjskich ambicji oraz polityki agresywnej. Po wiecach urządzano demonstracje uliczne z okrzykami: „Precz z wojną!"

W Anglji.

(P.). Ogłoszenie wypowiedzenia wojny wywołało żywe komentarze. W kołach parlamentarnych oczekiwane jest przemówienie Grey'a o obecnej sytuacji międzynarodowej.

Podobno Grey otrzymał odpowiedź Niemiec w sprawie proponowanego zwołania konferencji międzynarodowej. Niemcy w zasadzie nie uchylają się od udziału w tej konferencji, lecz uważają ją za przedwczesną w danej chwili. Odpowiedź ta wywarła w Londynie wrażenie przygnębiające. W związku z tą odpowiedzią wzrosły sympatje ku Francji i Rosji i natychmiast wydany został rozkaz doprowadzenia wszystkich okrętów floty do pogotowia wojennego.

Flota angielska stojąca w Portland ukończyła ładowanie węgla oraz amunicji i gotowa jest do wyruszenia w każdej chwili na morze. Kończy się prowiantowanie pancerników eskadry stojącej w Portsmouth.

Okręty włoskie, które przybyły do Glasgowa, zostały wezwane do powrotu.

Neutralność Bułgarji.

(P.). Rząd bułgarski polecił swym przedstawicielom przy dworach zagranicznych ponowić oświadczenie, uczynione przez prezesa Rady ministrów przedstawicielom mocarstw w Sofji, że Bułgarja zachowa najściślejszą neutralność podczas wojny austrjacko-serbskiej.

***

(P.). Rząd bułgarski wnosi do zatwierdzenia przez „Sobranje" projekt pożyczki 500 miljonów na wydatki militarne, z rozłożeniem rzeczonej pożyczki na 4 serje terminowe. Rząd przekonany jest, że projekt uchwalony zostanie jednogłośnie.

Nastrój wojenny w Bułgarji.

„Temps" paryski donosi z Sofji: „Umysły w Bułgarji są nadzwyczajnie podniecone. Ludność powiada, że przyszła chwila, ażeby wyzwolić się z więzów traktatu bukareszteńskiego. Na prowincji odbywają się nieustannie demonstracje, a lud grozi rewolucją, jeżeli rząd nie przyśpieszy zbrojeń przeciwko Serbji i Rumunji."

Neutralność Turcji.

(P.). Podług oświadczenia wielkiego wezyra Turcja zachowa zupełną neutralność wobec konfliktu austrjacko-serbskiego.

MANIFEST DO LUDÓW.

Wiedeń. (P.). Cesarz Franciszek Józef przesłał prezesowi rady ministrów Stürghk'owi list odręczny treści następującej: Drogi Hrabio Stürghk! Uważałem za konieczne polecić ministrom: mojego dworu i spraw zagranicznych zawiadomić rząd królestwa serbskiego o stanie wojennym pomiędzy monarchją Austro-Węgierską i Serbją. W tej godzinie fatalnej czuję potrzebę zwrócenia się do ukochanych ludów moich, wobec czego polecam panu podać do wiadomości powszechnej załączonego manifestu. (Podpisano) „Franciszek Józef".

ODMOWA NA PROPOZYCJĘ GREY'A.

Wiedeń. (P.). Na podstawie informacji wiarogodnych gazety komunikują, że hr. Berchtold oświadczył ambasadorowi angielskiemu w Wiedniu, iż rząd austrjacko-węgierski ma wielkie uznanie dla propozycji Grey'a w sprawie pośrednictwa i wielce cení dobre chęci rządu angielskiego, lecz pokojowe załatwienie konfliktu z Serbją jest niemożliwe, ponieważ wypowiedzenie wojny już zostało podpisane.

KONFERENCJA.

Wiedeń. (Wł.). Wczoraj po południu odbyła się dwugodzinna rozmowa ambasadora rosyjskiego z hr. Berchtoldem. Ambasador żądał chwilowego zawieszenia kroków wojennych przeciw Serbji. Konferencja pozostała bez rezultatu.

BOMBARDOWANIE BIAŁOGRODU.

BIAŁOGRÓD. (P.). (Depesza terminowa). **Białogród został zbombardoawny. Most na Sawie wysadzony w powietrze.**

MIANOWANIE KADETÓW.

Nowy Peterhof. (P.). Odbyła się nominacja na oficerów kadetów marynarki. Najjaśniejszy Pan w mundurze marynarskim, zwrócił się do kadetów, że zawezwani zostali z powodu przeżywanych przez Rosję poważnych wypadków, i poleciwszy im godnie zachować się na stanowiskach obowiązku, pozdrowił zebranych jako oficerów.

NA BAŁTYKU.

Petersburg. (P.). Oddział żeglugi handlowej urzędowo komunikuje, poczynając od 16 (29) bm. rozporządzenia w kwestji zdjęcia pływających latarni i zamknięcia latarni morskich przy wejściu do Porkalauddu. Zdjęte zostały latarnie pływające: lipawska, luzerortska i saryczewska oraz oświetlone baki bernateńska i hanswogacka. Zgaszono latarnię morską Renszer oraz ognie Rengrund i Smultrongrund.

Najważniejsze wiadomości.

Szczegóły w tekście.

Ks. Zenon Kwiek obrany został **administratorem djecezji lubelskiej** (tel.).

Mianowany został nowy naczelnik kolei Warsz.-Wiedeńskiej (inf. i pogł.).

Ś. p. Augusta Małachowska zapisała 30 tys. rb. na cele społeczne (z Królestwa).

Na kolejach południowo-zachodnich wprowadzono ochronę nadzwyczajną (art. os.).

Ruch strejkowy nie zupełnie jeszcze wygasł w Rosji (z Rosji).

Pani Caillaux została uniewinniona (art. os.).

Manifest ces. Franciszka Józefa do ludów. Wojska austrjackie wkroczyły do Serbji. Bombardowanie Białogrodu. Podobno zamordowano posła niemieckiego w Białogrodzie. Austrja i Niemcy odrzuciły propozycje Grey'a. Na Bałtyku zgaszono latarnie morskie. Porty Sewastopolskie zamknięto. Ogólna mobilizacja w Europie. Sytuacja międzynarodowa bardzo groźna. (Wojna).

DEMONSTRACJE ANTYAUSTRJACKIE.

Petersburg. (P.). O godz. 2 po poł. na prosp. Newskim rozpoczęły się olbrzymie manifestacje patrjotyczne. Ogromne tłumy udały się pod misję serbską. Wygłoszono mowy, śpiewano hymn. Następnie tłum manifestował przed ambasadą francuską. Wznoszono okrzyki: „Niech żyje Francja, niech żyje Anglja!“ Na Newskim tłum zaczął się rozchodzić. O godz. 5-ej manifestacje powtórzyły się.

Gmachy poselstw austrjackiego i niemieckiego ochraniane są ze wszystkich stron przez policję pieszą i konną która nie pozwala nikomu zatrzymywać się nawet na przeciwległej stronie ulicy.

JESZCZE POŚREDNICTWO.

Petersburg. (Wł.). Późną nocą we wtorek przedstawiciel urzędu spraw zagranicznych oświadczył współpracownikom pism, że Austro - Węgry wypowiedziały wojnę Serbji. Rząd rosyjski liczy się z nią od tej chwili jako z faktem dokonanym i przedsiębierze odpowiednie środki, zdając sobie sprawę z powagi położenia. Z drugiej strony jednak wypowiedzenie wojny nie wyłącza możliwość dalszych układów w sprawie pokojowego rozstrzygnięcia konfliktu, którego gorąco życzą sobie Francja i Włochy. Można nie tracić nadziei że nowe usiłowanie pośrednictwa uwieńczone będzie skutkiem pomyślnym, nadzieja ta jednak jest słaba i należy się przygotować na wszelkie ewentualności.

ZAMKNIĘCIE GIEŁD.

Petersburg. (P.). Giełda będzie zamknięta przez czwartek, piątek i sobotę. O ile pozwolą okoliczności zostanie otwartą wcześniej.

Wiedeń. (P.). Giełda zamknięta na czas nieokreślony.

Barcelona. (P.). Z powodu podniecenia ogólnego i burzliwych zajść giełda zamknięta.

OŚWIADCZENIE NIEMIEC.

Berlin. (Wł.). Organ kanclerski „Norddeutsche Allg. Ztg.“ ogłasza, że Niemcy odrzucają propozycję Anglji co do wzięcia udziału rządu niemieckiego w akcji pośredniczącej w zatargu austrjacko - serbskim. Niemcy nie wezmą udziału w konferencji mocarstw, gdyż dyplomacja niemiecka zamierza prowadzić własną politykę.

Berlin. (Wł.). Urzędowo donoszą: Niemcy odrzucają propozycję angielską, dotyczącą pośrednictwa mocarstw. Dyplomacja niemiecka zapatruje się na sytuację z tego punktu widzenia, że najlepiej będzie pozostawić wypadki ich własnemu biegowi.

ZAMORDOWANIE POSŁA (?)

Berlin. (Wł.). „Deutsche Tages Ztg.“ donosi: poseł niemiecki w Białogrodzie bar. Griesinger, został zamordowany.

Poseł miał być zamordowany przez tłum.

Potwierdzenia tej wiadomości niema.

MOTYWY AUSTRJACKIE.

Berlin. (P.). Do „Köln. Ztg.“ telegrafują z Wiednia, że wszystkie wieści przedsięwziętych w Wiedniu przez niektóre mocarstwa krokach są nieprawdziwe. Po najskrupulatniejszem wniknięciu w treść odpowiedzi serbskiej, Austrja mniej niż kiedykolwiek skłonna jest do przyjęcia pośrednictwa, bo nieszczerość odpowiedzi serbskiej daje wyraźnie do zrozumienia, że Serbja nie myśli na serjo zmianie zajętego przez nią stanowiska względem sąsiedniej monarchji. Treść odpowiedzi serbskiej wyłącza skłonność monarchji do wyciągnięcia ręki ku Serbji w celu załagodzenia konfliktu, nawet o ile by Serbja zgodziła się na spełnienie wszystkich żądań austro-węgierskich i zapłaciła poniesione przez Austrję straty.

CZARNOGÓRZE.

Berlin. (Wł.). Tutejsze sfery poinformowane oświadczają, że pogłoska o wypowiedzeniu wojny Czarnogórzu przez Austro - Węgry, jest na razie przedwczesna. Tem niemniej krok taki przewidywać należy lada chwila, gdyż nie ulega wątpliwości, że Czarnogórze ogłosiło mobilizację i włącza siły swoje do strategicznego wymarszu wojska serbskiego.

ROBOTNICY SEZONOWI.

Berlin. (Wł.). Z powodu mobilizacji w Austro-Węgrzech, austrjaccy robotnicy sezonowi opuszczają Niemcy. Zachodzi niebezpieczeństwo, iż żniwa mogą przepaść. Właściciele ziemscy starają się pozyskać do prac żniwiarskich uczniów szkół i więźniów. Krąży pogłoska, że w razie rozszerzenia się zatargu wojennego władze niemieckie nie wypuszczą robotników sezonowych polskich z powrotem do kraju.

POWRÓT POINCARE.

Dunkierka. (P.). Poincaré przybył o godz. 7 m. 15 rano i niezwłocznie podążył do Paryża, dokąd przybył o godz. 1 m. 15.

MOBILIZACJA W HOLANDJI.

Amsterdam. (Wł.). Holandja czyni gorączkowe przygotowania do mobilizacji. Odnośny reskrypt ma być ogłoszony lada chwila.

FRANCJA MOBILIZUJE.

Paryż. (Wł.). Mobilizacja floty francuskiej postępuje w dalszym ciągu pośpiesznie naprzód.

Eskadra tulońska otrzymała zapieczętowane rozkazy i wypłynęła w niewiadomym kierunku.

W związku z zarządzeniami mobilizacyjnemi odbyły się w Paryżu burzliwe demonstracje socjalistów i radykałów przeciw wojnie.

PRZYGOTOWANIA FRANCUSKIE.

Paryż. (Wł.). Delcassé został specjalnie zaproszony do wzięcia udziału we wczorajszem nadzwyczajnem tajnem posiedzeniu ministrów. Na posiedzeniu tem zapadły podobno ważne uchwały, dotyczące taktyki dyplomatycznej i ewentualnie — wojennej.

GŁOSY PRASY ANGIELSKIEJ.

Londyn. (P.). „Times“ pisząc o sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej, zwraca się do stronnictw angielskich z wezwaniem, aby się połączyły wobec niebezpieczeństwa zewnętrznego. Wybory powszechne obecnie nie są potrzebne. Grey powinien zostać na czele ministerjum spr. zagranicznych. Anglja powinna, dopóki można, czynić zabiegi ku utrzymaniu pokoju. Jeżeli jej wysiłki okażą się bezowocne, przygotowana jest do stanięcia po stronie swych przyjaciół jak wówczas, gdy pomagała Europie do zrzucenia despotyzmu Napoleona. „Morning Post“ pisze, że Austrja popierana przez Niemcy wyzywa Rosję. Sytuacja bardzo poważna. Anglja bez wahania winna spełnić swój obowiązek. Było by to wielką pomyłką uważać tę sprawę tylko za sprawę Europy kontynentalnej. „Daily Grafie“ spodziewa się, że cesarz Wilhelm w interesie pokoju doradzi Austrji umiarkować jej miłość własną.

Ochrona nadzwyczajna.

W niedzielę wieczorem w zarządzie Połud.-Zach. otrzymano z Petersburga telegram o wprowadzeniu na mocy prawa z d. 14 (27) grudnia 1905 roku (Ukaz Najwyższy do senatu rządzącego na pomienionych kolejach stanu ochrony nadzwyczajnej.

Stan ochrony wprowadzony został d. 13 (26) lipca o godz. 10 wieczorem.

Po otrzymaniu pomienionego telegramu odbyło się niezwłocznie posiedzenie specjalnego komitetu zarządu, który postanowił ogłosić i rozwiesić na wszystkich stacjach oraz w gmachach zarządu wspomniany już Ukaz Najwyższy i wydał postanowienia obowiązujące, które również rozwieszone zostały na wszystkich stacjach.

Między innemi zabronione zostało:

Wyrób i naprawianie w warsztatach kolejowych wszelkiego rodzaju broni i innych przedmiotów, zapomocą których można zadawać rany, obrażenia i śmierć.

Zrywanie i niszczenie ogłoszeń wywieszanych na mocy rozporządzenia lub zezwolenia władz, tudzież rozlepianie ogłoszeń, odezw i t. d. bez pozwolenia miejscowej policji żandarmskiej.

Rozpowszechnianie, rozrzucanie lub wyrzucanie z wagonów jakichkolwiek drukowanych, litografowanych lub hektografowanych wydawnictw, chociażby nawet nie wzbronionych, oraz pisanych od ręki odezw i proklamacji.

Wstęp i przebywanie osób postronnych w lokalach służbowych, warsztatach, remizach, w pokojach dla konduktorów, maszynistów, smarowników i t. d., oraz we wszystkich lokalach, na których wywieszone są napisy, wzbraniające wstępu osobom postronnym.

Wejście na peron stacji, co do których wydane zostanie specjalne rozporządzenie, osobom nieposiadającym biletów na najbliższy odchodzący pociąg.

Przejazd osób postronnych na parowozach na tak zw. platformach, na dachach wagonów, w wagonach bagażowych, pocztowych i towarowych i wogóle we wszystkich innych miejscach z wyjątkiem zwyczajnych przeznaczonych dla pasażerów środków lokomocji.

Ostatnie telegramy.

Otrzymane w nocy 16 (29) bm.

ADMINISTRATOR DJECEZJI LUBELSKIEJ.

Lublin. (Wł.). Ks. kanonik Karol Dębiński odprawił na intencję wyborów na administratora djecezji lubelskiej mszę św. w katedrze przed wielkim ołtarzem, w asyście sześciu kleryków. Potem nastąpiły wybory. Wybrano na administratora djecezji ks. Zenona Kwieka, magistra św. teologji. Po wyborach cała kapituła odśpiewała w katedrze Te Deum laudamus.

(Ks. Zenon Kwiek urodził się 23 marca 1868 r. Święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1892).

W SPRAWIE TOW. AKCYJNYCH.

Petersburg. (P.). (Urzędownie). Najjaśniejszy Pan Najwyżej raczył rozkazać 16 (29) bm., aby czasowo powstrzymać działanie Najwyżej zatwierdzonego 18 kwietnia 1914 r. postanowienia Rady ministrów w sprawach: 1) warunków nabywania przez towarzystwa akcyjne nieruchomości i 2) ograniczenia udziału żydów w tow. akcyjnych, otrzymujących prawo nabywania tych nieruchomości w miejscowościach, gdzie żydzi nie mogą władać ziemią.

DEMONSTRACJE SOCJALISTYCZNE.

Sztutgard. (P.). Podczas demonstracji socjalistycznych doszło do szeregu starć z policją. Dzielnica, w której znajdują się misje polityczne strzeżona jest przez wojsko. Do policji ciskano kamieniami. Pewną liczbę osób aresztowano.

SZKOLNICTWO W DANJI.

Kopenhaga. (P.). Szkoły ludowe święca setną rocznicę swego istnienia.

Na szerokim świecie.

Spadek po arcyksięciu Franciszku Ferdynandzie. Postępowanie spadkowe po arcyksięciu Franciszku Ferdynandzie i księżnej Hohenberg, potrwa najmniej rok. Wiedeńskie koła dworskie zapewniają, że cesarz uzupełni sumę spadkową do wysokości 60,000,000 koron z prywatnej szkatuły, aby zapewnić każdemu z dzieci zamordowanego arcyksięcia 20,000,000 koron kapitału.

Burze. W okolicach Modeny wskutek gwałtownej burzy zawaliła się góra. Wiele domostw uległo zniszczeniu. Odłamy kamieni zawaliły wejścia do tunelów; w niektórych miejscach linje kolejowe stoją na półtora metra pod wodą. Mieszkańców ogarnął popłoch, ale — jak dotychczas — ofiar w ludziach nie było. Przerwa komunikacji kolejowej pomiędzy Francją a Włochami przez Modenę potrwa co najmniej jeszcze dwa dni. Wszyscy podróżni są kierowani przez Ventimiglię i Domodossolę; to samo poczta.

Proces pani Caillaux.

(P.). Prokurator wypowiedział swe oskarżenie w tonie bardzo umiarkowanym, nie oskarżając o zabójstwo z premedytacją i godząc się na okoliczności łagodzące, ponieważ oskarżona dokonała zabójstwa pod wpływem rozdrażnienia, wywołanego obawą ogłoszenia listów poufnych.

Labori olśnił audytorjum świetną obroną, w której przytoczył szereg podobnych procesów zakończonych uniewinnieniem oskarżonych. Pani Caillaux chciała się jedynie zemścić za kochanego przez nią męża.

Po przeszło godzinę trwającej naradzie sędziowie przysięgli ogłosili werdykt uniewinniający.

Werdykt uniewinniający wywołał burzliwe demonstracje za i przeciw p. Caillaux.

Członkowie Tow. „Action Francaise“ urządzili publiczną demonstrację przeciwko uniewinnieniu p. Caillaux. Na bulwarach doszło do starcia z policją i kontrmanifestantami. Kilkanaście osób aresztowano w ich liczbie dwie córki Edmunda Rostanda.

Odpowiedzi Administracji.

W. Pan Niekraszewicz w Zeji. Prenumerata przez W. Pana opłacona do 1 września r. b.

OFIARY

złożone w Administracji „Kurjera Litewskiego“.

Na bezpłatne obiady. Zamiast kwiatów na grób ś. p. Ksawerego Dowgiałły Aleksandra i Kazimierz Gieczewiczowie 5 rb.

Na bezpłatne obiady w Mińsku. Ku uczczeniu ś. p. Marji Niesłuchowskiej Świrski z Lipawy 3 rb., Witołd Stankiewicz 5 rb.

Na dom Serca Jezusowego. Henryk Łopaciński 5 rb.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów. Henryk Łopaciński 5 rb.

Na T-wo opieki nad dziećmi. Henryk Łopaciński 5 rb.

Na nieuleczalnych chorych ks. Czerniawskiego. Henryk Łopaciński 5 rb.

CENY ZBOŻA.

Doniesienia telegraficzne Ag. Pet.

Warszawa, 16 VII (w kop. za pud).

Pszenica	„	117—119
Żyto	„	87— 89
Owies	„	94— 96

Królewiec, 16 VII (w mark. za 1000 kil).

Pszenica los. czerwona	spok.	—
Żyto rosyjskie	—	—
Owies biały zwycz.	—	—
Jęczmień pastewny	—	125—138
Otręby pszenne grube	—	106—107
Groch „Wiktorja“	—	150—225
Siemię lniane 95%	„	—
Rzepak	—	—
Makuchy słonecznikowe	—	—
„ konopne	„	—

KARLSBAD.

Dr. W. MALESZEWSKI,

b. asystent kliniki Krak., ordynuje jak dawniej

„HAUS NASTOPIL“.

O otwarciu własnego sanatorjum (Pension Médicale Diététique) wyjdą osobne oznajmienia. 34 13

NAWOZY SZTUCZNE

najwyższych gatunków, o gwarantowanej zawartości procentowej:

SUPERFOSFAT zagraniczny 13/14 i 20/21 %
Mülgrabeński marki „BOCIAN“ 13/15, 18/20 i 20/22 %
polski 16/18, 18/20 i 20/22 %
TOMASÓWKA zagraniczna marki „ALBERT“ lub „GWIAZDA“
KAINIT, SÓL POTASOWĄ, MĄKĘ KOSTNĄ oraz inne

POLECA **ZYGMUNT NAGRODZKI** w WILNIE
ul. Zawalna Nr. 11.

Cenniki i broszury o sposobach użycia nawozów sztucznych na żądanie wysyłam odwrotną pocztą.

Skład luster **Sz. SOBOLA** Wilno, Niemiecka № 3, telefon 18-01. Poleca po cenach hurtowych.
Lustra francuskie, weneckie, i tualetowe — Trumeau najnowszych fasonów i modeli — Szyby najlepszego gatunku
38414

TOWARZYSTWO KREDYTOWE MIASTA WILNA 38937

BILANS

na d. 1 lipca 1914 roku.

Aktywa.

Kasa	Rb.	1,858 85
Papiery procentowe:		
kapitału zapasowego	„	6,815 —
„ obrotowego	„	16,517 —
Rachunki bieżące i korespond.	„	118,249 14
Pożyczki wydane	„	3,962,279 19
Terminowe i przedterminowe zwroty pożyczek	„	31,620 51
Spłaty pożyczek	„	145,154 95
Ruchomości	„	2,963 10
Awanse i sumy do sprawozdania	„	423 —
Zaliczki na rachunek dłużników	„	5,917 34
5% podatek skarbowy	„	5,090 33
Wydatki organizacyjne	„	1,400 —
„ zarządu	„	14,703 06
	Rb.	4,312,991 77

Passywa.

Kapitał zapasowy	Rb.	6,760 70
5% listy zastawne w obiegu	„	3,993,900 —
„ „ „ wylosowane	„	42,700 —
Kupony zastawne do opłaty	„	101,810 —
Fundusz na opłacenie kuponów	„	99,672 04
„ „ amortyzację	„	31,620 81
Obliczono do kapitału zapasowego i koszta przygotowania listów zastawnych	„	26,414 75
Sumy przechodnie	„	1,560 50
5%, podatek skarbowy	„	5,068 75
Różne dochody T-wa	„	2,980 67
Fundusz na zmniejszenie wartości inwentarza	„	503 55
	Rb.	4,312,991 77

ASTHMA BRONCHITIS, DUSZNOŚCI. Ulżenie i Szybkie wyleczenie za pomocą Cygaretek ESPIC
2 fr. pudełko. We wszystkich wielkich aptekach, i 20, r. St-Lazare, PARIS
Wymagać podpisu "J. ESPIC" na każdej cygaretce. 25245

H. KALIŃSKI

Studnie Artezyjskie i Abisyńskie,

nowe, przeczyszczanie takowych i reparacje.

WILNO, Preobrażeńska № 2 (róg Wileńskiej

Wejście od frontu z ul. Preobrażeńskiej. 34320

Pozostały w niewielkiej ilości egzemplarzy

„Spis fabryk i zakładów przemysłowych w Rosji“

wydawn. Domu Handlowego L. i E. Metzl i S-ka, redagow. przez „Wiestnik Finansów“,

wysyła się za 12 rubli.

Zgłaszający się do głównego składu wydawnictwa D./H. L. i E. Metzl i S-ka w Petersburgu, Morska 11, korzystają ze znacznego rabatu i nie opłacają kosztów przesyłki.

BIURO PRZEPISYWAŃ A. SKARZYŃSKIEJ W WILNIE, Tatarska 12, telef. 1002.
Szybkie i dokładne wykonanie poleceń.
PRZYJMUJE UCZENICE.

TŁOMACZĘ Z języka angielskiego na rosyjski i z rosyjskiego na angielski korespondencję literacką handlową.
Zwracać się do redakcji gazety „Siewiero-Zapad. Gołos“.

Różne.

Kanalizację i wodociągi projektuje i wykonywa w nieruchomościach obywatelskich miejskich Inżynier Antonowicz, Chersońska № 6. 8350

KRYNICA

Zakład zdrojowy w Galicji,

w Karpatach, 600 m. n. p. m. Klimat podalpejski, las szpilkowy, wysokopienny. Środki lecznicze: Zdroje: Zdrój główny, Słotwinka, Józefa i Karola. Silne szczawy wapienno-magnezjowo-żelaziste. Kąpiele mineralne, bardzo obfite w kwas węglowy wolny. Kąpiele borowinowe, Kąpiele słoneczne. Leczenie radjogenowe. Zakład hydropatyczny. Wody mineralne, miejscowe i zagraniczne.

Sezon kąpielowy od d. 15 maja do 10-go października.

W maju i czerwcu są ceny kąpieli i mieszkań w domach skarbowych o 15%, zaś w miesiącu wrześniu o 25% niższe.

Prospekty wysyła się bezpłatnie. 34269

C.-k. Zarząd Zdrojowy.

7-klasowa SZKOŁA HANDLOWA w Suwałkach.

Program szkół realnych z szerokiem uwzględnieniem nauk handlowych. Wykład w języku ojczystym. Wszelka pomoc naukowa (gabinet fizyczny, przyrodniczy, laboratorjum chemiczne, bibljoteka i czytelnia). Absolwenci mają prawo wstępu na politechniki i do akademji handl., rolnicz. i leśnych Austrji, Belgji, Francji, Szwajcarji, Saksonji, na W. kursy Handlowe i W. kursy Rolnicze w Warszawie i t. d. Wpis we wszystkich klasach 100 rb.

Egzaminy dla nowowstępujących 31 sierpnia.

Wychowańcy szkół rządowych z postępami dostatecznemi przyjmowani są bez egzaminów, z przedmiotów jednak w programach rządowych nieuwzględnianych egzaminy w przeciągu roku.

Pensjonaty od 200 rb. rocznie. Podania (z dołączeniem metryki i świadectwem szczepienej ospy) wysyłać: Suwałki, Kancelarja Szkoły Handlowej. 36795

Na rogu ulic Wielkiej i Rudnickiej nad oddziałem Azowsko-Dońskiego Banku Komercyjnego do wynajęcia duży elegancki

LOKAL

z centralnem ogrzewaniem i windą. 35879

TLENO DO ZĘBÓW KREM-PROSZEK 36044

Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

WKRÓTCE

Rossyjskie Akc. T-wo Automob. „N.A.G.“

OTWIERA w Wilnie Skład FABRYCZNY

N A G

AUTOMOBILÓW: pasażerskich, towarowych, omnibusów i do inn. celów.

Po informacje prosimy tymczasowo zwracać się:

Wilno—dworzec—skrzynka pocztowa № 19.

OGŁOSZENIA DROBNE.

—o—

Nauka i wychowanie.

Biuro „Zaręski“, Warszawa, Włodzimierska 1, poleca: Nauczycieli - pedagogów, nauczycielki, freblanki, francuzki i niemki. 41191

Matematyki lekcji udziela b. student Sorbony. Spec. poprawki, matura klas., realna. Prószyński, Zwierzyniec, Miła 3—4. 38581

Nauczycielka Polka z wykształceniem gimnazjalnem, dobrą muzyką i dosk. poleceniami — poszukuje posady przez Biuro Matyldy Szremer, Kraków, Kochanowskiego 12. 38828

Interesa handl. i majątk.

Do wydzierżawienia zaraz lub od kwietnia 1915 roku folw. Jodańce gub. Wileńska, pow. Oszmiański, 140 dziesięcin dobrej żytniej, ornej ziemi, 20 łąk, budynki dobre. Wiorst 7 od st. Gawje Poleskiej dr. żel. W bliskości 4 miasteczka z kościołami, pocztą, telegrafem, targami. — Szczegóły: poczta-telegraf Żemiosław. Zarząd Dóbr. 38141

Sprzedam majątek 800 morgowy w Wileńskiej gubernji, blizko kolei, dobre ziemie, las, budynki. Cena, warunki przystępne. Duży dług bankowy. Część poczekam pod zastaw. Zgłaszać się: Brześć-Litewski, hotel „Mir“, B. 38867

Posady i prace.

a) Poszukiwane:

Gorzelany - Dublańczyk ukończonym wyższym kursem gorzelniczym, z dłuższą praktyką, gruntownie obznajmiony z nowoczesną techniką przerobu — poszukuje posady. Łaskawe oferty przyjmuje administracja pod Dublańczyk. 37984

Miejsca zarządzającego poszukuję, skończyłem 4 klasy, szkołę rolniczą w Sokieszynie i dwuletnią praktykę gospodarczą. Wilno Monasterska 13, miesz p. Buczyńskiej, dla Zahorskiego. 38938

b) Zaofiarowane:

Potrzebny praktykant do gospodarstwa wiejskiego. Grodno, poczta 39. 38672

Mieszkania.

Mieszkania eleganckie do wynajęcia 4, 5, 6 pokoi, elektryczność, wodociągi, wanny, pok. dla służby.— Ś-to Jerski 63, w samym początku Zwierzyńca. 38922

POWIETRZA ZAMAŁO!

Tylko powietrza jest zamało, ażeby wzmocnić organizm. Chociaż pobyt na letnisku lub nad brzegiem morza przynosi wielką korzyść dla naszego organizmu, lecz jest ona tylko chwilową. Trwałe zaś polepszenie można zdobyć tylko przez nabranie całego zapasu materjałów odżywczych, przyjmując najnowszy odżywczy i wzmacniający środek

BIOMALC

Br. Paterman Teltow Berlin z marką fabr. „Dwa karzełki“. Wzbogaca on organizm w żelazo, wapno, fosfor i inne materje, korzystne dla naszego organizmu. Biomalc jest smaczniejszy i korzystniejszy niż kakao. W aptekach i składach aptecznych. Cena rb. 1 kop. 50 i 85 kop. 37962

Reumatyzm, podagra, ischias, łamanie w biodrach, ból w krzyżu, neuralgja.

Godny uwagi wynalazek!!

Każdemu, kto podlega bólom jednej z chorób wskazanych, wysyłamy ciekawą książkę, która zawiera sposób gruntownego i szybkiego wyleczenia.

Żadnych lekarstw wewnętrznych i zewnętrznych, żadnych wcierań, ani plastrów, ani bandaży, ani pasów, precz z masażem i djetą.

Szczególnie pragnęlibyśmy wysłać naszą książkę tym, którzy, po bezskutecznem wypróbowaniu wszelkich lekarstw, pogodzili się z myślą, że są skazani na wiekuiste cierpienia

Niesiemy tedy radosną wieść wszystkim, którzy się uważają za nieuleczalnych.

Na nieszczęście większość reumatyków nie uwzględnia tego, że o ile we właściwym czasie nie nastąpiło zupełne uzdrowienie, choroba ich staje się coraz bardziej i bardziej zastarzałą. Trucizna zwolna rozchodzi się po całym organizmie, ogarniając coraz nowe miejsca i przyczyniając nowe cierpienia. Corocznie w Rosji umiera tysiące ludzi od tak zwanych chorób sercowych, w rzeczywistości zaś przyczyny tego należy szukać w zaniedbanym reumatyzmie lub podagrze.

Pieniędzy nie trzeba.

Wysyłamy książkę BEZPŁATNIE każdemu, kto tego zażąda.

Żaden chory nie powinien ociągać się ani minuty. Sprawa jest zbyt ważna, aby ją można było lekceważyć. Skróćcie więc wasze cierpienia i nie narażajcie siebie na niebezpieczeństwo przedwczesnej śmierci, skoro zjawia się możność usunięcia z organizmu całej trucizny, która jest przyczyną reumatyzmu i podagry. Życie znowu wam się uśmiechnie, i zdołacie dożyć do późnej starości. Żądajcie od nas niezwłocznie tej książki, załączając na koszta przesyłki 2 pocztowe marki 10-cio kopiejkowe i podając swe nazwisko i adres wyraźnie i dokładnie, a otrzymacie książkę o zdumiewającym wynalazku środku, leczącego nie przelotnie, a gruntownie reumatyzm, podagrę, ischias, łamanie w biodrach, ból w krzyżu, neuralgję i in. cierpienia, pochodzące ze zgromadzenia się w organizmie kwasu moczowego.

ADRES (który można zaraz wypisać i nakleić na kopercie)

FAKIR G. m. b. H., 341 BERLIN, Wilmersdorf. Aschaffenburgstr. 27. Deutschland.

(Chemiczno-Techniczne Towarzystwo „FAKIR“ w Berlinie)

Wydawca: Dr. Tadeusz Dembowski. Za Redaktora: Bronisław Medeksza.

Druk Józefa Zawadzkiego w Wilnie.